

Stosunki dyplomatyczne Polska — Botswana

Rzeczy PRL i Republiki Botswany dając wyraz dążeniu do rozwoju stosunków przyjaźni i ustanowienia owocnej współpracy między obu krajami postanowiły nawiązać z dniem 22 listopada 1978 r. stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasadorów. (PAP)

Święto narodowe Libanu

Gratulacje z PRL

Z okazji święta narodowego Republiki Libańskiej, przypadającego 22 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depesze gratulacyjną do prezydenta republiki Eliasza Sarkisa. (PAP)

Interesujący program obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka

Opracowany został ramowy program polskich obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka — 1979 proklamowanego przez ONZ. Zawiera on kilka set, zgłoszonych przez liczne instytucje i organizacje, inicjatyw, które przyczynią się do stworzenia wszystkim dzieciom w naszym kraju jeszcze lepszych warunków życia i rozwoju, zgodnie z hasłem „Działamy na rzecz dalszej poprawy warunków socjalnych i bytowych naszych dzieci

oraz wszechstronnego rozwoju ich osobowości”.

Szczególne znaczenie przywiązuje się w opracowanym programie do dwóch przedsięwzięć. Pierwszym z nich będzie uroczysty koncert zorganizowany w połowie stycznia 1979 r. w warszawskim Pałacu Kultury i Nauki.

Drugim ważnym akcentem obchodów MRD będzie oddanie do użytku części klinicznej Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka w Między-

siu. Przypomnijmy, że propozycja budowy tego szpitala zrodziła się 10 lat temu i służyć ma ta idea godnemu uczczeniu i utrwaleniu w pamięci narodowej, bohaterstwa i cierpienia naszych dzieci i młodzieży w latach okupacji.

O sprawach tych poinformował wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka min. Janusz Wieczorek, podczas spotkania 20 bm. w Warszawie. (PAP)

Dla przemysłu i szkolnictwa



Zjednoczenie przemysłu elektronicznego w Nowogrodzie (ZSRR) rozpoczęło seryjną produkcję zestawu złożonego z wideomagnetofonu i wideokamery. Zestaw ten jest przeznaczony na potrzeby przemysłu i szkolnictwa wyższego.

CAF — fot. TASS

CO O TYM SĄDZICIE

Idealy

Dawny to i chyba zapomniany już towarzyski zwyczaj (wielu pamięta go pewnie ze swych wczesnych szkolnych lat), że na imieniny lub urodziny kupowało się komuś pamiątkę — ozdobnie oprawiony albumik, w którym następnie przy różnych okazjach koleżanki i koledzy, nauczyciele i rodzice wpisywali „ku pamięci” rozmaite sentencje oraz wierszowane cytaty i życzenia. Kiedy więc Paweł po powrocie z kolejnego (jak zawsze „jubileuszowego”) zjazdu byłych wychowanków swego sławnego liceum znalazł w domowym archiwum stary pamiątnik i pokazał go w gronie przyjaciół, ożywił się wszyscy.

— Przeczytaj coś z tych mądrości — zaproponował Andrzej — pośmiejemy się trochę.

— Najlepiej daj to Grażynie, ona po prostu uwielbia sentymenty w starym stylu — Jurek nie przepuścił okazji do złośliwości. — A poza tym, może odkryje jakąś twoją słodką tajemnicę?

— Chciecie, to posłuchajcie — rzekł spokojnie Paweł. — Ale śmiecie się dopiero wtedy, gdy zrozumiecie:

Żyć to nie znaczy iść przez różę

Sięgać po laury i zbierać okłaski.

Żyć to znaczy przetrwać wszystkie burze

I dojść tam, gdzie świecą ideałów blaski.

— Cóż tu jest do rozumienia? — zdziwił się Michał. — To tylko wielkie słowa. Całe szczęście, że minęła już na nie moda.

— Chwileczkę! — wrzął Marcin. — Czy chcesz przez to powiedzieć, że niepotrzebne są ideały? Że słowa określające najcenniejsze dla ludzi wartości moralne, takie jak dzielność wobec przeciwności, wierność, uczciwość, sprawiedliwość i szczęście człowieka, to puste dźwięki?

— A ty byś pewnie chciał zawsze wymawiać je i pisać z dużej litery? — zakpił Jurek.

— Ty zaś najpewniej się czujesz, kiedy ideał sięga bruku! — odparł Andrzej.

— No i po co zaraz się obrażacie? — łagodziła spór Grażyna. — Przecież wcale nie o to chodzi. Ja uważam, że wybrzydzenie na wielkie słowa wcale nie świadczy o tym, że są one małe i zwyczajne albo że utraciły swoje znaczenie, lecz raczej o tym, że to my niekiedy do nich nie dorastamy.

— Obejdzie się bez wielkich słów — zlekceważył problem Wojtek. — Bądźmy realistami. Ideałami nikt jeszcze świata nie naprawił.

— Pewnie — rzekł drwiąco Andrzej. — Ty z pamiątnika zapamiętałeś sobie tylko jedną zwrotkę:

Idź śmiało przez życie

miej wciąż byczą minę,

łap szczęście za ogon i

i daj jak cytrynę!

— Wykić i pomniejszyć można wszystko — oświadczył z przekonaniem Michał. — Ale dać świadectwo prawdziwości ideałów, w które się wierzy, o wiele trudniej. Zwłaszcza że coraz wyraźniej wypieramy się romantyzmu.

— Wcale tak nie jest, jak mówisz — zaprzeczył Paweł. — Czy bez ideałów i romantyzmu moglibyśmy w naszym kraju — tak wiele i tak szybko zbudować? A i nowe programy — chociażby sprawa regulacji Wisły — nie obejdą się bez romantycznych porywów. Uważam, że takie wielkie słowa, jak uczciwość, nauka, praca nie tylko nie tracą na wartości, ale zyskują nowe znaczenia.

— To bardzo piękne, co mówisz — zgodziła się Grażyna, lecz czy nie zbyt optymistycznie?

— Jeżeli chcecie, bawcie się w sentymenty — oświadczył Andrzej. — Mnie odpowiada tylko konkretna robota.

— Jeżeli ci to wystarcza... Czy to jednak nie za mało? Czy naprawdę nie potrzeba nam słów mądrych i wielkich, które określają szlachetne dążenia i wielkie cele? Czyż mamy wstydząć się ideałów?

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

Sesja naukowa PAN

Prawnicy o 60 latach niepodległości

„Prawne problemy 60-lecia Polski odrodzonej” — to temat sesji naukowej, zorganizowanej wczoraj w Warszawie przez Komitet Nauk Prawnych PAN.

Referat pt. „Nauki prawne w Polsce Ludowej — założenia i perspektywy” wygłosił przewodniczący komitetu, prof. Wacław Szubert.

Prof. Bogusław Leśnodorski (PAN) w referacie pt. „Problemy prawne II Rzeczypospolitej” omówił osiągnięcia poszczególnych szkół prawa i ósrodków prawnoustawstwa w Polsce międzywojennej.

— Całe dzieje Polski wskazują, że decydujące znaczenie dla narodu ma państwo — stwierdził m. in. w referacie pt. „Odrodzenie i rozwój państwa polskiego (1918—1944—1978)” prezes Zrzeszenia Prawników Polskich, dyrektor Instytutu Państwa i Prawa PAN prof. Adam Łopatka. (PAP)

Liczne

kiermasze i wystawy

W całym kraju, we wszystkich środowiskach społecznych i zawodowych odbywała się XII Dni Książki Społeczno — Politycznej.

„Człowiek — Świat — Polityka”. Przewiduje się, że do końca listopada br. zorganizowanych zostanie ponad 20 000 różnorodnych imprez służących upowszechnianiu literatury przybliżającej współczesne problemy kraju i świata.

Wczoraj w Warszawie tegoroczną dekadę „Człowiek — Świat — Polityka” zainaugurowano otwarciem w salach wystawowych „Warexpo” przy ul. Brackiej ekspozycji książki społeczno-politycznej, połączonej z kiermaszem. Na wystawie zgromadzono ponad 1600 tytułów wydanych w ostatnich latach, a wśród nich publikacje

Dokończenie na str. 2

Dni przyjaźni na wsi wielkopolskiej

Spotkania

w Murowanej Goślinie i Dopiewie

Wczoraj odbyły się kolejne imprezy z cyklu „Dni przyjaźni na wsi poznańskiej”. W Murowanej Goślinie po spotkaniu w Komitecie Gminnym PZPR z aktywnym partyjnym oraz przedstawicielami 700-osobowej gminnej organizacji TPPR, wicekonsul ZSRR w Poznaniu — Anastazja Dworecka zwiedziła miejscowe zakłady produkcyjne. Następnie w Murowanej Goślinie odbyło się spotkanie z przedstawicielami społeczeństwa.

Bogaty program „Dni przyjaźni” przygotowano także w gminie Dopiewo. Podczas spotkania w Komitecie Gminnym PZPR, poinformowano sekretarza konsulatu generalnego ZSRR w Poznaniu — Anatolija Kilimnika o osiągnięciach gminy. Zwiedzono nową bibliotekę w Zbiorczej Szkole Gminnej oraz Kombinat PGR Komańcze. Imprezy w Dopiewie zakończyło spotkanie ze społeczeństwem. (jtk)

Zwiększenie polsko-indyjskiej wymiany handlowej

W Warszawie podpisany został protokół o wzajemnych doświadczeniach w stosunkach handlowych i płatnościach między Polską a Indiami w 1979 r. Protokół przewiduje istotny wzrost wzajemnej wymiany handlowej w porównaniu do założonych wielkości na rok bieżący.

Zgodnie z podpisanym dokumentem Polska dostarczy Indiom m. in. sprzęt i maszyny górnicze, obrabiarki. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Senаторzy u N. Ceausescu
Prezydent Rumunii — N. Ceausescu przyjął 6-osobową grupę senatorów amerykańskich, która przybyła do Bukaresztu z krótką wizytą. Omówiono możliwości rozwoju rumuńsko-amerykańskich stosunków dwustronnych w różnych dziedzinach.

Wspólne szkolenie kadr
Podpisaniem protokołu zakończyło się w Hawanie 11 posiedzenie grupy roboczej krajów członkowskich RWPG, poświęcone problemom podwyższania kwalifikacji kadr naukowych. Dokument podpisali przedstawiciele Bułgarii,

Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Węgier i ZSRR. Uczestnicy narady omawiali sprawę zwiększenia efektywności współpracy w dziedzinie szkolenia kadr naukowych w krajach członkowskich RWPG.

„Kosmos 1049” na orbicie
W Związku Radzieckim wystrzelono wczoraj kolejnego sztucznego satelitę „Kosmos-1049”, przeznaczony do kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej.

Marsz protestacyjny młodych
Uczestnicy marszu młodzieży krajów Europy zachodniej, którzy przed oszlo miastem wyruszyli

z Włoch, dotarli do Luksemburga. Demonstracja odbyła się pod hasłami: „Nie godzimy się na bezrobocie”, „Żądamy natychmiastowego zatrudnienia młodzieży” i „Przez ze Wspólnym Rynkiem”. Marsz ma się zakończyć 4 grudnia br. w stolicy Belgii, gdzie w tym czasie planowane jest spotkanie szefów państw i rządów krajów członkowskich EWG.

Naruszenie obszaru
Wojskowe samoloty radzieckiego reżimu Rodezji dokonały kolejnego naruszenia obszaru powietrznego sąsiedniej Botswany i rozrzuciły nad jej terytorium prowekacyjne ulotki.

Praca Polaków na budowie rurociągu nowopółockiego

Polscy budowniczowie zakończyli wczoraj budowę stacji pomp w pobliżu lotewskiego miasta Dyneburg.

Licząca 400 km trasa, którą ropa naftowa z Nowopółocka (Białoruś) popłynie do Polski, budowana jest w ramach programu RWPG i przebiega przez trzy republiki radzieckie: Białoruś, Łotwę i Litwę. (PAP)

od GŁOSU

Przemysłowi poznaliśmy ma zabrakło 2,3 procenta produkcji do wykonania październikowego planu, bo 30 fabryk nie wyprodukowało wyrobów za ponad 350 mln zł. Było to tym więcej towarów przeznaczonych dla handlu — do sklepów i na eksport.

Tęgo rodzaju kłopoty występują nie tylko w Poznaniu i nie tylko w październiku. Oprócz niepokoju, jaki czynią wśród działaczy gospodarczych, niosą — w drugiej fali — również wyliczalne, wtórne skutki. Oto w których sklepach zabraknie przewidzianych planem dostaw mebli z Obornik, w drugim — obuwia z Gniezna, w drogerii — kosmetyków „Lechi”, a w magazynie GS — nawozów fosforowych z Lubonia. W przy padku innych województw i miesięcy, można wymienić inne towary i wytwórców.

Poszukiwać winowajców? Oczywiście, można i trzeba. Ale nie jest to łatwe w konglomeracie zwinionych i obiektywnych trudności, jak choćby wyłączenie prądu, brak surowców, pracowników, trudności z terminowym transportem. Zresztą, to rozpoznanie przyczyn i skalę kłopotów, przyda się na przyszłość, dla przyszłorocznego planowania rozwoju gospodarki. Teraz zaś...

Teraz natomiast trzeba przede wszystkim odrabiać zaległości. Bólem skora za planowaliśmy taką a nie inną wielkość produkcji i do końca roku jej nie realizujemy, to te niedobory auto matycznie niejaką powiększą całoroczne zadania, określone planem na 1979 r. Produkcja nie kończy się przecie z jednorocznym kalendarzem.

Ale te końcówce dwa miesiące rozstrzygną jednak — ile mieć będziemy dodatkowej roboty od początku przyszłego roku. Do tego momentu pozostały jeszcze 32 robocze dni. Ano właśnie — robocze... ZS

Wysokie tempo rozwoju krajów socjalistycznych

Europejska Komisja Gospodarcza ONZ pesymistycznie ocenia sytuację ekonomiczną Zachodu

Sekretariat Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, skupiający wszystkie kraje europejskie oraz USA i Kanadę, opublikował wczoraj w Genewie doroczny raport zawierający analizę obecnej sytuacji w zakresie wymiany handlowej między krajami europejskimi, w tym również wymiany między Wschodem a Zachodem.

Raport podkreśla, że w roku ubiegłym i w pierwszej połowie br. pogłębiły się różnice występujące w rozwoju gospodarczym krajów zachodnich i socjalistycznych, na korzyść tych ostatnich. Stwierdza on, że kraje zachodnie w dalszym ciągu nekają zjawiska kryzysowe, których wyrazem jest masowe bezrobocie, pogłębiają się trudności w zakresie bilansu płatniczego oraz inflacja, która choć ostatnio uległa pewnemu osłabieniu, wobec niedostatecznego popytu wciąż stanowi groźny hamulec rozwoju gospodarczego.

Raport stwierdza, że kraje zachodnie, podobnie jak w poprzednich latach, również obecnie stają wobec nie rozwiązanego dylematu, sprowadzającego się do tego, że

podjęwane kroki antyinflacyjne pogłębiają recesję i bezrobocie, zaś próby ożywienia działalności gospodarczej, czyli przeciwdziałania recesji, zwiększają i tak już wysoką inflację.

W zakresie handlu zagranicznego — stwierdza raport — na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w drugiej połowie ubiegłego roku i w pierwszej połowie br. w krajach zachodnich nastąpiło wyraźne pogorszenie się salda bilansu płatniczego.

W przeciwieństwie do tych zjawisk, kraje socjalistyczne utrzymywały w roku ubiegłym i utrzymują w roku bieżącym wysoki tempo rozwoju gospodarczego oraz wzrostu wymiany handlowej. Szczególnie dynamicznie rozwijają się wzajemne obroty między krajami socjalistycznymi, co — jak stwierdza raport — wynika z wysokiego tempa rozwoju gospodarczego tych krajów oraz z podjętych działań w ramach globalnego programu pogłębiania integracji socjalistycznej.

Raport EKG ONZ poświęca również wiele uwagi obecnej sytuacji w handlu między Wschodem a Zachodem. Zwraca on uwagę, że rozwój tego handlu w ubiegłym roku wyraźnie różnił się od sytuacji

z roku ubiegłego, w wyniku podjętych przez kraje socjalistyczne programów szerokiej modernizacji gospodarki, ich import z krajów zachodnich rozwijał się znacznie szybciej niż eksport do tych krajów. Obecnie eksport z krajów socjalistycznych do krajów zachodnich wzrasta szybciej niż ich import z tych krajów, aczkolwiek tempo obrotów w obie strony uległo obniżeniu. To obniżenie tempa wzrostu między Wschodem a Zachodem — stwierdza raport — wynika w dużej mierze z utrzymujących się w krajach zachodnich zjawiska kryzysowych, jak też z dążeń krajów socjalistycznych do poprawy sytuacji w ich handlu z krajami zachodnimi, pogorszonej wskutek trudności występujących w rozwoju eksportu do krajów zachodnich.

Raport EKG ONZ podkreśla niezbędną konieczność usunięcia wszelkich istniejących jeszcze przeszkód w rozwoju wymiany gospodarczej między Wschodem a Zachodem oraz opowiada się za szerszym stosowaniem nowych form rozwoju stosunków gospodarczych między krajami o różnych systemach społeczno-politycznych, zwłaszcza zaś kooperacji przemysłowej. (PAP)

Kolejne ofiary „Berufsverbot“

Zwiększa się liczba ofiar „Berufsverbot“ — zakazu zatrudniania osób o postępowych poglądach w instytucjach państwowych RFN.

Jak podaje Progress Presse Agentur (PPA), oprócz 25-letniego dyplomowanego inżyniera Holgera Ellipse, któremu nie zezwolono na udział w pracach naukowych uniwersytetu hanowerskiego, zakwestionowane „lojalność” naukowca Alexy vom Berg, uczęcej w szkole średniej w Wittmund, ze względu na jej przynależność do Niemieckiej Partii Komunistycznej. Zastosowanie tego przepisu grozi działaczowi organizacji młodzieżowej z Darmstadt, Hansowi Dietelowi Gimbrowi, który aktywnie występował przeciwko neo-hitlerowcom. (PAP)

Liczne kermasze i wystawy

Dokończenie ze str. 1

„Książki i Wiedza” obchodzącej właśnie 60-lecie swojego istnienia. Wśród kupujących dużą popularnością cieszyły się nowości z literatury faktu, książki związane z najnowszą historią Polski Ludowej oraz warsawiana.

W woj. częstochowskim, gdzie odbywała się w br. centralna inauguracja „Dni”, rozpoczęły się spotkania czytelników ze znanymi autorami, działaczami społeczno-politycznymi i kulturalno-oświatowymi. „Rozmowy o Polsce” — to jedno z haseł tych spotkań. PAP

H. Schmidt najpopularniejszy

Wyniki ankiety przeprowadzonej na zlecenie tygodnika „Quick” świadczą o tym, że najpopularniejszym politykiem zachodniemieckim jest kanclerz Helmut Schmidt.

39,9 procent uważa go za najlepszego obecnie polityka. Na drugim miejscu, ale tylko z 15,8 procentami głosów, znalazł się przewodniczący CDU Helmut Kohl. Trzecie miejsce — (13,7 procent) przypadło bawarskiemu politykowi Franzowi Josefowi Straussowi. (PAP)

Telefony gonosza

W Hanlinie w woj. kaliskim zginął w poniedziałek w nocy mężczyzna, który wychodząc na jezdnię zza stojącego samochodu został potrącony przez „Wolgę”. Jej kierowca, który zmienił kierunek jazdy, pragnąc uniknąć wspomnianego wypadku, potrącił też rowerzystkę. Odniosła ona obrażenia i została przewieziona do szpitala w Kępnie.

Jazda z nadmierną szybkością doprowadziła w poniedziałek w nocy do tragicznego wypadku u zbiegu ulic Lutyckiej i Naramowickiej w Poznaniu. Zginął tam kierowca „Syreny”, którego samochód uderzył w drzewo.

W Sycowie w woj. kaliskim jadący w stanie nietrzeźwym kierowca „Skody” uderzył w tył jadącej przed nim ciężarówki. Fiata podobny jak w wielu innych tego typu wypadkach: kierowca „Skody” i jego pasażer zostali odwiezieni do szpitala. (b)

Projekt rezolucji w sprawie Rodezji

35 krajów Afryki i Azji oraz Jugosławia zgłosiły w poniedziałek w Komitecie Dekolonizacyjnym ONZ projekt rezolucji, w którym domagają się ścisłego przestrzegania sankcji nałożonych na reżim w Salisbury.

Rezolucja ostro potępia brytyjskie firmy za dostarczanie Rodezji ropy i produktów naftowych. Apeluje również do wszystkich rządów o zapobieganie emigracji do Rodezji obywateli ich krajów i nie zezwalanie na prowadzenie na ich terenie akcji propagandowych przez różne organizacje rodyjskie. Projekt domaga się również przedsięwzięcia środków w celu zapobieżenia rekrutacji najmników, ich treningu i transportu do Rodezji. Tekst określa tzw. porozumienie wewnętrzne jako „nieważne i niebyłe” i żąda, aby we wszystkich porozumieniach dotyczących przyszłości Zimbabwe uczestniczył front patriotyczny.

Wzywa również do zaprzestania prześladowań narodu Zimbabwe oraz potępia dokonane przez Rodezję akty agresji przeciwko Botswanie, Mozambikowi i Zambii. PAP

935 ofiar zapalenia opon mózgowych

Według ogłoszonych w Delhi oficjalnych danych, w wyniku epidemii zapalenia opon mózgowych, która szerzy się w Indiach od 7 tygodni, zmarło dotychczas 935 osób. 23 śmiertelne przypadki tej choroby zanotowano w niedzielę i w poniedziałek w stanie Uttar Pradesh.

Źródła nieoficjalne twierdzą, że liczba ofiar może być nawet dwukrotnie wyższa, bowiem wielu chorych nie przeżywa w szpitalach. PAP

25 lat za zabójstwo

Przed Sądem Wojewódzkim w Pile siedzą w Chodzieży zakończony proces o zabójstwo, dokonane 30 grudnia ubiegłego roku. W tym dniu zginął 20-letni Mieczysław S. z gminy Golańcz. Po kilku dniach poszukiwań, został znaleziony w Gwie melioracyjnym.

W wyniku energicznych działań MO ujawniono sprawcę czynu. Oka zał się nim kolega zabitego, również 20-letni — Wiesław Wiśniewski z Laskownicy Wielkiej (gmina Golańcz). Oskarżony wspólnie z kolegami krytycznego dnia uczestniczył w libacji w zakładzie pracy (w bazie SKR w Brzeźnie Starym).

Konferencja partyjno-naukowa w Pile Ideowo-wychowawcza działalność w zakładach pracy

Instytut Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu KC PZPR oraz KW PZPR w Pile zorganizowały konferencję partyjno-naukową poświęconą intensyfikacji pracy ideowo-wychowawczej w zakładach pracy. Konferencję przewodniczył zastępca dyrektora Instytutu — prof. dr hab. Włodzimierz Wesolowski, a uczestniczyli I sekretarz KW PZPR — Alfred Kowalski oraz sekretarze propagandy instancji partyjnych, a także aktywi polityczno-gospodarczy zakładów pracy województwa pilskiego.

Tematyka konferencji dotyczyła m. in. kształtowania socjalistycznych stosunków między ludźmi w zakładach pracy i socjalistycznego stosunku do pracy. Dokonano również oceny pracy ideowo-wychowawczej w przedsiębiorstwach pro

dukcyjnych województwa pilskiego i wytyczono zadania na najbliższy okres.

Srodowisko zakładu pracy jest ważnym miejscem oddziaływania ideowo-wychowawczego na terenie pilskiego. Osobisty przykład członków partii i stały wzrost jej szeregów świadczą o skuteczności prowadzonej edukacji politycznej. Przewodzą takie zakłady, jak Przedsiębiorstwo Napraw Taboru Leśnego w Trzciance, ZNTK im. I Armii Wojska Polskiego w Pile oraz Chodzieskie Zakłady Porcelany i Porcelitu.

Zadania na najbliższy okres przewidują wzrost jakości pracy, wydajności i efektywności gospodarowania, kształtowanie społecznej odpowiedzialności i większe oddziaływanie postaw członków partii na srodowisko (wvs)

Prezydent Finlandii o stosunkach z ZSRR

Owocne współdziałanie państw o odmiennych systemach

Prezydent Finlandii — Urho Kekkonen udzielił wywiadu norweskiemu dziennikowi „Dag bladet”, w którym omówił niektóre problemy stosunków fińsko-radzieckich oraz polityki zagranicznej swego kraju.

Prezydent stwierdził, że oparte na wzajemnym zaufaniu i korzystnej dla obu stron współpracy stosunki ze Związkiem Radzieckim umacniają się z roku na rok. Mogą one być przykładem koegzystencji, owocnego współdziałania i politycznej zgodności dwóch państw różnej wielkości i o odmiennych systemach społecznych. Finlandia zdecydowanie odrzuca wszelkie spekulacje na temat „finlandyzacji”. Doskonale wie

my — powiedział prezydent — w jakich kręgach i w jakim celu tego rodzaju „oskarżenia” przeciwko nam są wysuwane.

Urho Kekkonen oświadczył także, iż rozpowieszchniane w prasie zachodniej pogłoski o wspólnych radziecko-fińskich manewrach wojskowych miały na celu zakłócenie stosunków dobrego sąsiedztwa między obu krajami.

Polityka zagraniczna Finlandii cieszy się pełnym zrozumieniem i poparciem narodu — stwierdził U. Kekkonen. Na ten temat nie ma większych różnic w stanowiskach poszczególnych partii politycznych. PAP

Wyrok trybunału społecznego

A. Sadat winny zdrady wobec ludu egipskiego i narodu arabskiego

W Bagdadzie zakończyło się posiedzenie społecznego trybunału, utworzonego na mocy uchwały Ogólnoarabskiego Kongresu Ludowego w celu osądzenia kapitulancji polityki prezydenta Egiptu, Anwara Sadata, zmierzającej do zawarcia separatystycznego porozumienia z Izraelem.

Jak pisze iracka agencja informacyjna INA, trybunał uznał Sadata winnym „zdrady wobec ludu egipskiego oraz

narodu arabskiego” i postanowił pozbawić go „przynależności do narodu arabskiego”. Trybunał uważa za nieistniejące jego kapitulancje posunięcia podjęte podczas rozmów z Izraelem.

W skład społecznego trybunału wchodzi przedstawiciel Algierii, Egiptu, Iraku, demokratycznego Jemenu, Libanu, Libii, Syrii, a także Organizacji Wyzwolenia Palestyny. PAP

K. Waldheim oskarża Izrael

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, oskarżył Izrael o niedopuszczanie do przywrócenia pokoju w Libanie.

W opublikowanym w Nowym Jorku raporcie o działalności

tymczasowych sił ONZ w Libanie K. Waldheim podkreśla, że popieranie przez Izrael prawicowo-chrześcijańskich formacji wojskowych uniemożliwia ustanowienie suwerenności centralnych władz libańskich na południu kraju. (PAP)

KRONIKA DNIA

RADZIECKI DAR DLA ODDZIAŁU PAN W POZNANIU

Nowe radzieckie książki naukowe z zakresu nauk przyrodniczych otrzymała wczoraj Komisja Informacji Naukowej Oddziału w Poznaniu Polskiej Akademii Nauk. Dar Biblioteki Nauk Przyrodniczych Akademii Nauk ZSRR dla środowiska akademickiego Poznania przekazał dyrektor radzieckiej placówki, prof. dr Aleksander G. Zacharow. W Bibliotece Głównej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza wygłosił on następnie odczyt na temat współczesnych zadań informacyjno-bibliotecznych w dziedzinie nauk przyrodniczych. (zr)

OBRADY EKSPERTÓW „INTERCHIM”

W gdańskim Domu Techniki rozpoczęło wczoraj 4-dniowe robocze spotkanie 50 ekspertów i naukowców z krajów RWPG, członków grupy „Interchim” zajmującej się problemami chemii lekkiej. W toku sympozjum omówione zostaną ważne dla rolnictwa i ochrony środowiska naturalnego zagadnienia wyeliminowania z tzw. zaprawek nasiennych związków rtęci. (PAP)

WSPÓŁPRACA DLA OCHRONY ŚRODOWISKA

W Warszawie rozpoczęło się wczoraj dwudniowe seminarium poświęcone działalności Międzynarodowego Systemu Informacji (IRS) o źródłach informacji w dziedzinie ochrony środowiska. System ten działa w ramach programu środowiska ONZ (UNEP), stanowiąc równocześnie integralną część ogólnosiłowego programu „globalnego systemu obserwacji”. (PAP)

POLSCY ARCHITEKCI DLA IRAKU

Wczoraj w Krakowie rozpoczęło się 2-tygodniowe polsko-irackie seminarium architektów. Jest ono poświęcone raportowi przygotowanemu przez specjalistów z Zakładu Architektury Mieszkaniowej Politechniki Krakowskiej. W pracach tych, dotyczących jednostek mieszkaniowych w Iraku, zastosowano modele matematyczne. Według założeń raportu w Iraku powstanie do 2000 r. 3 mln mieszkań dla 18 mln osób. (PAP)

WYSTAWA BULGARSKICH PŁYT

W Bułgarskim Ośrodku Kultury i Informacji w Warszawie otwarto wczoraj wystawę płyt wytwórni „Balkanton”. Wytwórnia, która niedawno obchodziła czterdzięciolate, produkuje obecnie ponad 6 milionów płyt rocznie. (PAP)

MIĘDZYNARODOWE OBRADY METALOWCÓW I HUTNIKÓW

W Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie trwają obrady VIII Międzynarodowej Konferencji Związków Zawodowców Metalowców i Hutników. 21 bm., w trzecim dniu obrad, kontynuowana była dyskusja plenarna. Tego dnia pracowali również komisje powołane przez konferencję, m. in. dla przygotowania projektu podstawowego dokumentu tego zgromadzenia, określającego — na tle sytuacji ekonomicznej i społecznej w hutnictwie i przemysle metalowym na świecie — kierunki solidarnego działania związków zawodowych zrzeszających miliony pracowników tych branż. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz

i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,

Zbigniew Sęk.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączą

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 452-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kosprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-

ciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-

nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

W pracowniach poznańskich naukowców

Energiczne poszukiwanie energii

Poziom rozwój gospodarczego poszczególnych państw można mierzyć na przykład wielkością dochodu narodowego, przypadającego na jednego obywatela, ale można również — ilością energii elektrycznej, zużywanej na stworzenie odpowiednich warunków życia. Nie to jest jednak najważniejsze, na którym miejscu w tej klasyfikacji znajduje się Polska. Dla nas istotne jest choćby to, że w ubiegłym roku niedobory w bilansie energetycznym kraju zmuszające do wyłączenia energii, spowodowały straty w wysokości około dwudziestu miliardów złotych.

Kłopoty energetyczne nie są jednak wyłącznie udziałem Polski. Na całym świecie trzeba dzisiaj wytwarzać coraz większe ilości energii, gdy tymczasem kurczą się zasoby tradycyjnych paliw, dlatego je pozyskiwać, rosną ceny a środowisko naturalne w rezultacie procesów przetwarzanych coraz bardziej jest zagrożone. Takie są przyczyny rozwijania i doskonalenia konwencjonalnych metod przetwarzania energii oraz poszukiwania nowych metod — plany polskiej energetyki przewidują, że do 1990 roku około trzykrotny wzrost produkcji energii elektrycznej i czterokrotny przyrost produkcji ciepłej.

Jaki jest udział w tych poszukiwaniach pracowników naukowych Politechniki Poznańskiej?

Prof. dr inż. Edmund Tułiszka, dyrektor Instytutu Techniki Ciepłej i Silników Spalinowych uczelni proponuje najpierw rozmowę o najczęściej stosowanych metodach wytwarzania energii. Oczywiście — można ją produkować przetwarzając energię chemiczną paliw stałych (węgiel), płynnych i gazowych, energię powstającą w procesie rozszczepiania jąder atomu oraz wykorzystując potencjał energii wód.

A metody niekonwencjonalne, eksperymentalne, lub znajdujące się na wstępnym etapie wdrażania? Tu każdy z nas umiałby chyba wymienić możliwości wykorzystywania energii słonecznej, przypływów i odpływów mórz i oceanów oraz energii wiatrów. Ale — jak się okazuje — to jednak nie wszystko. Profesor wymienia jeszcze inne źródła energii, które być może będą eksploatowane w przyszłości. „Do dyspozycji” pozostaje przede wszystkim energia geotermiczna, siła fal morskich (to zupełnie inna sprawa, niż przypływy i odpływy), wykorzystanie energii procesów fermentacji odpa-

dów organicznych, „zagospodarowanie” odpadów przemysłowych i pochodzących z gospodarstw domowych. Kto wie, czy kiedyś nie będzie się opłacało zakładanie plantacji szybko rosnących roślin, które zostaną przetworzone na paliwa energetyczne?

W niedalekiej przyszłości również w Polsce zaczęną powstawać siłownie jądrowe. Na razie jednak, przez najbliższe 15—20 lat, podstawowym paliwem polskiej energetyki pozostanie węgiel — nadal więc przede wszystkim powstawać będą siłownie węglowe. Dlatego uwaga naukowców kieruje się m. in. na problemy sprawniej pracy tych fabryk energii, doskonalenia metod jej przesyłania oraz eksploatacji maszyn i urządzeń, a także opracowywania technologii przemysłowych, pozwalających zmniejszać pobór mocy. To właśnie doskonalenie procesów energetycznych stało się zasadniczym motywem prac naukowo-badawczych prowadzonych w ramach problemu międzyresortowego „Optymalizacja procesów termodynamicznych i przepływowych”, koordynowane go przez Politechnikę Poznańską. Większość zagadnień z termodynamiki skoncentrowanych zostało w Zakładzie Techniki Ciepłej Instytutu Techniki Ciepłej i Silników Spalinowych, chociaż niektóre prace z tego zakresu prowadzone są również w instytutach Inżynierii Środowiska i Technologii Chemicznej.

Dobrym zwyczajem, obowiązującym od kilku lat w poznańskim środowisku naukowym, jest koordynowanie działalności prowadzonej przez placówki naukowo-dydaktyczne i badawczo-rozwojowe. Również Instytut Techniki Ciepłej i Silników Spalinowych współpracuje z różnymi instytucjami, przede wszystkim z Instytutem Chemii Fizycznej Polskiej Akademii Nauk oraz Ośrodkiem Badawczo-Rozwojowym Wysokoprężnych Silników Okrętowych i Kolejowych przy Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielskiego. Owocem tego współdziałania są zaawansowane prace z zakresu wymiany ciepła oraz użytkowania wysokoprężnych silników spalinowych, a niektóre zespoły w ubiegłym roku wyróżnione zostały nagrodą ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki.

— Do najważniejszych osiągnięć naukowych środowiska poznańskiego w dziedzinie wytwarzania energii elektrycznej — mówi pro-

fesor E. Tułiszka — należą propozycje w dziedzinie konwersji, czyli zamiany energii. W Zakładzie Elektrowni i Gospodarki Elektroenergetycznej Instytutu Elektroenergetyki skonstruowano i zbudowano doświadczalny generator, który — obok doświadczalnego generatora w Instytucie Badań Jądrowych w Świerku — stanowi unikatową w kraju aparaturę laboratoryjną do prowadzenia w tej dziedzinie badań eksperymentalnych. Rezultaty prac badawczych prowadzonych w środowisku poznańskim wdrożono między innymi w Zakład Energetycznych Okręgów Zachodniego — w podległych im elektrowniach funkcjonuje nasz system programów ekonomicznego rozdziału obciążenia. Politechnika Poznańska prowadzi również badania nad zgazowaniem węgla dla celów spalania w elektrowniach oraz w zakresie przesyłania energii elektrycznej. Doświadczenia z łukiem elektrycznym powstającym w próżni prowadzone w poznańskim ośrodku mają unikatowy charakter w Polsce, są również oryginalne w skali międzynarodowej, wnosząc nowe treści do tej dziedziny wiedzy. Poznańskie środowisko naukowe może się też wykazać cennymi dla praktyki pracami dotyczącymi optymalizacji projektowania maszyn elektrycznych, prawidłowej ich eksploatacji i niezawodnej pracy.

Z zakresu termoelektroenergetyki w Politechnice Poznańskiej wykonano dotychczas piętnaście opublikowanych monografii, napisano ponad trzydzieści rozpraw i kilkadziesiąt artykułów w czasopiśmie specjalistycznych (w tej liczbie osiemnaście w językach obcych na łamach pism ukazujących się w Oksfordzie, De Troit, Waszyngtonie, Londynie i Nowosybirsku). Obecnie w laboratoriach i pracowniach uczelni trwają prace związane z realizowaniem ponad sześćdziesięciu tematów „energetycznych”. Znajdują się wśród nich „Unowocześnienie budowy sieci elektroenergetycznych” oraz „Budowa i eksploatacja linii kablowych”, które stanowią część dwóch badawczych programów rządowych, a także prace podstawowe, które pozwolą udoskonalić maszyny energetyczne, wymienić ciepła, gospodarkę ciepło-energetyczną. Również — pracę silowni cieplnych i wysokoprężnych silników spalinowych, produkowanych przez zakłady „Cegielskiego”. Ilość przechodzi w jakość. W zrealizowaniu programu rozwoju polskiej energetyki, przewidującego budowę kolejnych — tanich i sprawnych silowni węglowych oraz pierwszych elektrowni atomowych, liczyć się będzie dorobek naukowy poznańskiego środowiska.

ZYGMUNT ROLA

Jesienne szkolenie

Prowadzenie wyspecjalizowanego gospodarstwa rolnego wymaga dużej sumy wiadomości z wielu dziedzin. Gminna służba rolna wykorzystuje obecny okres na systematyczne szkolenie rolników.

Na zdjęciu: wykład o paszach w Ośrodku Postępu Rolniczego w Modliszewicach koło Kielc.

CAF — fot. Kwiatkowski

Oświata rolnicza

Najtańsza inwestycja

„Nauki i umiejętności dopiero stają się użytecznymi, gdy w praktyce do użytku publicznego zastosowane”.

(Stanisław Staszczyk)

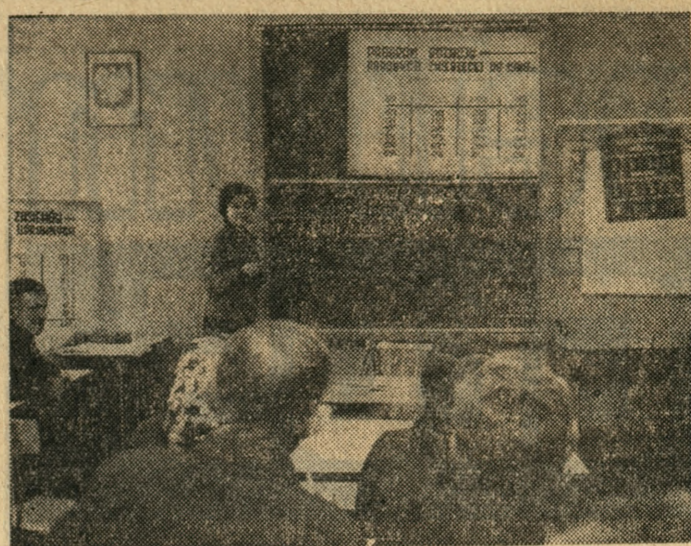
Powyższe zdanie, wyjęte z dzieł słynnego Wielkopolańczyka, przyswiera aktywność szkolenia rolniczego w województwie poznańskim.

Rzecz jasna, że przygotowując się do nowego sezonu szkolnego, trzeba ocenić wyniki dotychczasowe, a są one w Poznaniu, podobnie jak w całej Wielkopolsce, znaczne. Tak twierdzą optymiści. Na ogół przeważa jednak opinia, że jest dobrze, ale mogłoby być jeszcze lepiej.

W sezonie 1976/77 planowano na przykład 423 różnych kursów rolniczych. W rezultacie zorganizowano tylko 280 dla około 11 000 słuchaczy. W minionym sezonie była pewna poprawa, bo na 454 kursy odbyło się 325 dla 12 309 słuchaczy. Ponad 2 000 osób zaplanowano do szkolenia „na wyrast”.

Z dokładniejszej analizy owych kursów kształcących wynika, że najniższe powodzenie miały podstawowe studia rolnicze. Tylko 41 procent przewidzianych w województwie poznańskim kandydatów brało w nich udział. Lektorzy szkolenia rolniczego uważają i to za sukces, bo w poprzednich latach były z nabo-rem ogromne kłopoty. Zmiana nazwy tej formy kształcenia ogólnego i zawodowego jednak już owocuje; trzeba jeszcze ją bardziej rozpropagować wśród tych mieszkańców wsi, którzy z różnych powodów nie ukończyli szkoły podstawowej i mają teraz trudności z uzyskaniem jakiegokolwiek świadectwa szkolenia zawodowego.

Polskę nazywa się krajem ludzi uczących się. Pęd do zdobywania



wiedzy jest powszechny, lecz nie w wszystkich jednakowy, a i motywacja różna. Są opinie, że niektórzy uczą się dla przyjemności zdobycia dyplomu (to o inteligencji), inni zaś, bo to warunek awansu zawodowego i życiowego (to o robotnikach), niektórzy przy stepsują do nauki z myślą o większym zarobku, choć z tym różnie bywa. Są tacy, którzy uczą się, aby więcej umieć, bo mają w tym produkcyjny interes (to o rolnikach indywidualnych). Jeszcze innych pogania ustawa, która tylko tym szezawa obciąż gospodarstwa rolne, którzy wykażą się odpowiednim świadectwem ukończenia szkoły lub kursu rolniczego.

Dzięki takim motywacjom udało się w minionym sezonie przeszkolić w województwie poznańskim ponad 23 000 osób, w tym najwięcej na trzyletnich kursach rolniczych. Powodzeniem cieszyły się kursy kwalifikacyjne, w wyniku których po zdaniu egzaminu przed komisją państwową pracownicy sektora uspołecznionego i rolnicy indywidualni otrzymywali tytuły robotników lub rolników wykwalifikowanych, bądź mistrzów różnych specjalności. Nie bez powodu przodowali w zdobywaniu tych kwalifikacji pracownicy państwowych gospodarstw rolnych, bo od tego zależy ich awans. Rolników indywidualnych ciągnie na szkolenie rolnicze chęć zdobycia wiedzy specjalistycznej.

Najtrudniej namówić do szkolenia rolniczego spółdzielców, z wyjątkiem oczywiście kandydatów na fachowców do obsługi maszyn rolniczych czy zwierząt. Tych z reguły wysła się na kursy zawodowe. Wydaje się, że w spółdzielczości produkcyjnej zbyt jeszcze liberalnie podchodzi się do obowiązku podnoszenia kwalifikacji zawodowych, co na dłuższą metę może odbić się na wynikach produkcyjnych.

Województwo poznańskie należy do najlepszych w upowszechnieniu oświaty pozaszkolnej w rolnictwie. To tutaj stworzone takie formy organizacyjne, które stały się wzorcem do powielenia w Polsce. Ale mimo mobilizujących planów i różnorodnych wysiłków dla zorganizowania dobrej bazy szkolenia, kadry lektorów, nad którymi pieczę metodyczną sprawuje Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Słomku i zespoły szkół rolniczych — postępy szkolenia zawodowego jeszcze w pełni nie zadowalają.

— W tym temple — jak wyraził się jeden z znanych oświatowców — nie zdolamy w obecnym stuleciu uzupełnić luk w wykształceniu zawodowym i ogólnym producentów żywności.

A przecież nauki rolnicze rozwijają się niezmiennie szybko. To, co było postępowe i nowoczesne dziesięć lat temu, odchodzi do lamusa wspomnień. Zmienia się ciągle struktura polskiego rolnictwa, technologia wytwarzania żywności, organizacja.

Sprawy postępu na wsi nie są łatwe nawet najlepsza kadra służby rolniczej. To zależy od samych rolników i pracowników rolnictwa, którzy — jak to zawsze — lecał sto pięćdziesiąt lat temu Staszce — nauki do użytku publicznego zastosują.

Specjaliści nie rodzą się na kamieniu, trzeba ich kształcić, przekonując na przykładach, że wiedza procentuje zawsze lepszymi wynikami na polu i w zagrodzie. W indywidualnym gospodarstwie i wielkim kombinacie, wszędzie bez wyjątku — wiedza jest najtańszą inwestycją, pomnażającą produkcję.

MARIA POLCYNOWA

Dużo budujemy. Nowe zakłady i nowe domy, nowe szpitale i nowe szkoły... Idzie na to jedna czwarta naszego dochodu narodowego. Czy te ogromne sumy należy wykorzystywać? I co wysuwa się na plan pierwszy obecnie — pod koniec przedostatniego roku bieżącego 5-lecia?

Koncentrowanie sił i środków na obiektach inwestycyjnych, które mają być ukończone w najkrótszym terminie — to dziś jedno z głównych zadań naszej polityki społeczno-gospodarczej. Chodzi o to, aby miliardy złotych, przeznaczone na inwestycje, przyniosły jak najszybciej korzyści w postaci tak potrzebnej krajowi nowej produkcji: rynkowej i eksportowej. Pomyślne rozwiązanie tego problemu wymaga jednak dalszego, znacznie bardziej skutecznego usprawnienia całego procesu inwestowania. Sprowadza się to przede wszystkim do przyspieszenia realizacji i uruchamiania ważnych dla gospodarki i społeczeństwa obiektów, naturalnie przy utrzymaniu się w zaplanowanych kosztach budowy.

Mamy już w tej dziedzinie pewne postępy, ale nadal jeszcze niedostateczne. Jak się ocenia, w okresie od 1971 do 1977 roku przeciętne cykle inwestycyjne zostały skrócone o około 1/5. Największy postęp pod tym względem osiągnięto w hutnictwie żelaza i stali oraz w energetyce. I tak — średnie cykle realizacji inwestycji w hutnictwie żelaza i stali kształto-

wały się w latach 1970—1971 w granicach 40—42 miesięcy, a w ostatnim 2-leciu nie przekraczają na ogół 30—36 miesięcy. W przemysle maszynowym cykle te uległy skróceniu z 28 do 22—24 miesięcy. Okres budowy bloku energetycznego 200 MW wynosił około 28 miesięcy zamiast — jak dawniej — 32.

Powiedzmy jednak otwarcie: wszystkie te dotychczasowe rezultaty nie przynoszą

Bez komputera

Budujemy dużo, ale...

tych efektów, jakich sobie życzylibyśmy, zwłaszcza jeśli chodzi o terminy oddawania do użytku ważnych obiektów inwestycyjnych. One to właśnie, zwane priorytetowymi, odgrywają kluczową rolę w programach rozbudowy i unowocześniania naszego potencjału przemysłowego. One to również — niczego nie ujmując — przede wszystkim — decydują o tempie przekształceń w strukturze produkcji i o postępie technicznym w wielu gałęziach przemysłowych.

Zgodnie z zasadą zwięźszenia frontu robót i koncentracji środków, liczba tych priorytetowych obiektów jest w tym roku mniej

sza niż w poprzednich latach i wynosi 52, ale też tegoroczne obiekty reprezentują potężniejszy potencjał i wyższy poziom techniczny. Wężowym problemem jest zatem terminowa i kompleksowa realizacja każdej z zaplanowanych na rok bieżący inwestycji o podstawowym znaczeniu dla gospodarki i społeczeństwa. Szczególną przy tym troską muszą być otoczone te spośród nich, których celem jest wydat-

ne zwiększenie dostaw towarów na rynek i na eksport. W ciągu trzech kwartałów bieżącego roku nie udało nam się jednak uporać z zaplanowanymi na ten okres zadaniami w tej dziedzinie. Na 30 przewidzianych w programie, nie oddano do użytku 7 ważnych obiektów. To odczuwalna strata dla gospodarki.

Łącznie natomiast zadania pierwszych 9 miesięcy tego roku w zakresie przekazywania do eksploatacji nowych inwestycji w ogóle (licząc według ich wartości kosztorysowej) zrealizowane zostały jedynie w około 65 procentach. Uzyskano w tym

okresie niecałe 40 procent wyników zaplanowanych na cały rok 1978.

Jest faktem, że budowlani odczuwają często kłopoty z zaopatrzeniem czy ze środkami transportu. Ale prawdą jest i to, że obecne nasycenie przedsiębiorstw sprzętem i maszynami sprzyja zwiększeniu tempa robót. Niezbędne jest jednak od zaraz znacznie lepsze wykorzystanie czasu roboczego, wyraźna poprawa organizacji i podniesienie dyscypliny pracy na wielkich budowach przemysłowych. Szczególnie — budowach priorytetowych, o największym znaczeniu dla gospodarki.

Po to wszakże, aby efekty były pełne, przyspieszeniu tempa samej budowy musi towarzyszyć sprawne opanowywanie nowych urządzeń. Rzecz w tym, by także czas użytkowania pełnych zdolności produkcyjnych przez nowe obiekty stawał się coraz krótszy.

Tegoroczny napięty bilans zaopatrzeniowy, rosnące potrzeby rynku wewnętrznego i eksportu wymagają, aby dobre wzory inwestycyjnej praktyki zdobyły sobie prawo obywatelstwa wszędzie: na każdym placu budowy i w każdym obiekcie nowo przekazanym do eksploatacji.

Cały nasz program inwestycyjny i każdy jego wycinek może i powinien odegrać wyznaczoną mu rolę w dziele dalszego rozwoju kraju.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

pełnym GŁOSem

Badawcze pasje uczniów Eskulapa

Studenci ambitni, posiadający sprecyzowane zainteresowania i pasję badawczą, stanowią potencjalną kadnię uczelni, laboratoriów przemysłowych i rolniczych oraz różnych ośrodków badań. Wkrótce oni decydować będą o dokonującym się postępie w wielu dziedzinach gospodarki. Dlatego też spośród wielu zagadnień, związanych z kształceniem studentów, na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa zapewnienia właściwego poziomu pracy kół naukowych. Koła naukowe w Akademii Medycznej wyróżniają się sprawną organizacją, realizowaniem kompleksowych programów badawczych na rzecz środowiska, wyróżniających się wysokim poziomem merytorycznym. Zasluga to z pewnością Studenckiego Towarzystwa Naukowego. Organizacja ta — powołana w 1952 roku — skupia wszystkie koła naukowe (jest ich siedemnaście) działające przy instytutach Akademii Medycznej.

Funkcje badawcze Studenckie Towarzystwo Naukowe spełnia poprzez przysposabianie, jeszcze w czasie studiów, do metodyki badań naukowych i poszerzanie wiedzy studentów w wybranej dziedzinie medycyny. Najwyżej cenionym przejawem udziału adeptów sztuki lekarskiej w życiu uczelni jest współuczestnictwo w pracach badawczych, prowadzonych pod opieką etatowych pracowników naukowych. Owocem tego współdziałania są organizowane (dwukrotnie w ciągu roku) konferencje kół naukowych. Mają one charakter konkursu, do którego zgłaszanych bywa zwykle około sześćdziesiąt prac, ocenianych przez wybitnych specjalistów medycyny. Taki układ organizacyjny zapewnia operatywność i skuteczność poczyni. przynosi satysfakcję i sprzyja utrwaleniu zamiłowania do naukowych poszukiwań.

Zamiłowanie to jest szczególnie potrzebne uczestnikom obozów naukowych. Minionego lata zorganizowano ich ponad 10, m. in. w Tarnowie Podgórnym, Goli, Kołobrzegu, Sreńm, Trzciance, Owczym Głowach, Niechanowie, Ciborzu i Koninie. Wspólnym tematem realizowanym na wszystkich obozach był „człowiek pracy i jego środowisko”. Takie analizy prowadzi się również w czasie roku akademickiego. Od kilkunastu lat najmłodsi naukowcy z Akademii Medycznej w specjalistycznych zespołach pod kierunkiem opiekunów naukowych starają się ustalić wpływ otoczenia na stan zdrowia załóg zakładów przemysłowych i gospodarstw rolnych, pogłębiając także wiedzę o chorobach zawodowych oraz skutkach zanieczyszczenia środowiska. Do najbliższego konkursu zgłoszono 42 opracowania, a wśród nich wiele poświęconych tej właśnie problematyce. Weryfikacji dokona jury pod przewodnictwem doc. dr hab. Zdzisława Hubera, długoletniego pełnomocnika rektora do spraw obozów naukowych oraz kuratora STN.

Towarzystwo jest jednak nie tylko instytucją inspirującą i koordynującą konkretne działania, ale także szkołą samorządności. Uczy samodzielności, rzetelności i terminowości w wykonywaniu badań. Wychowawcza funkcja aktywności naukowej młodzieży ma na celu kształtowanie osobowości lekarza lub farmaceuty (którzy często stają się społecznikami), wpajanie przekonania, że ważne są nie tylko fachowe umiejętności, lecz również motyw, dla których pragnie się służyć ochronie zdrowia.

Studenci-naukowcy współpracują także z gospodarką narodową. Dzięki systemowi studenckich badań naukowych w Akademii Medycznej uczniowie Eskulapa mogą wykazać się wieloma osiągnięciami. Gdyby mówić o niedostatkach działalności ruchu naukowego, trzeba by wskazać na niewielkie zainteresowanie niektórych pracowników naukowych tym, co dzieje się w STN. Ale o powodzeniu działalności Towarzystwa i jego kół decydują przede wszystkim zapal i pracowitość samych studentów. Taki model studenckiego ruchu naukowego można upowszechnić we wszystkich szkołach wyższych.

EUGENIUSZ JAROSIK
MAREK SZCZEPAŃSKI

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Trudno teraz powiedzieć, co naprawdę ich tam przywiodło: chęć przeżycia niezwykłych wakacyjnych przygód, ciekawość — jak wygląda przygotowania „sztucznego morza” w środku kraju (oficjalnie zwanego zbiornikiem retencyjnym), czy może pragnienie sprawdzenia się w samodzielnej, konkretnej pracy o posmaku badawczym? Jest jednak faktem, iż z inicjatywy grupy słuchaczy poznańskich uczelni, działaczy organizacji studenckiej — w lipcu 1972 stu młodych ludzi z różnych kierunków czterech szkół wyższych Poznania — Akademii Medycznej, Akademii Rolniczej, Uniwersytetu i Politechniki, „wzmocnionych” kilkunastoma przedstawicielami Uniwersytetu Łódzkiego, przybyło na kompleksowy obóz naukowy do Dobrej nie opodal Turka, by przystąpić do realizowania określonych tematów związanych z powstawaniem największego polskiego sztucznego akwenu — „Jeziora”, usytuowanego na terenie dwóch województw: konińskiego i sieradzkiego.

W Wielkopolsce deficyt wody występuje od dawna. Szczególnie dotkliwie odczuwa go rolnictwo. Z drugiej zaś strony tysiące hektarów gruntów zalewanych przez Wartę wyłączonych było każdego roku z produkcji rolnej. Jak te przejściowe nadwyżki wody za trzymać wiedzieli od dawna i do stworzenia wielkiego zbiornika w okolicach Konina przy mierzano się już przed kilkunastu laty. Tyle, że pilniejsze potrzeby gospodarcze spychały tę inwestycję na okres późniejszy. Słowem — powstający obecnie zbiornik retencyjny, od wielu lat istniał jedynie w sferze propozycji. Konkretny projekt powstał w połowie lat sześćdziesiątych. Do budowy przystąpiono w roku 1975, a wodą napełni się to „wielkopolskie morze” (z jego dobrodziejstw korzystać będzie pięć województw, poza wspomnianymi: poznańskie, leszczyńskie i pilskie) mniej więcej za trzy lata. Podstawowe znaczenie miał będzie ten akwen oczywiście dla rolnictwa; przejmując funkcje retencyjne — umożliwi zmniejszenie tysięcy hektarów gruntów i uzyskanie terenów rolniczych. Ale będzie również służył rekreacji i sportowi.

Wszelkie badania naukowe związane z różnorodnymi zadaniami „Jeziora” i koniecznym przekształceniem środowiska przyrodniczego przyległych do niego terenów — stały się przedmiotem sześciolletnich prac prawie czterystu uczestników corocznych obozów studenckich. Patronat sprawowała nad nimi AR, stronę organizacyjną wzięła na siebie wojewódzka instancja SZSP, a kierownictwo naukowe obozu spoczywało w rękach dr. inż. Andrzeja



Trzeba wykopać setki tysięcy metrów sześciennych ziemi...
Fot. — R. Fórmanek

Zanim Jezioro będzie jeziorem

Główna. Warte odnotowania jest ścisła współpraca z młodzieżą akademicką projektanta zbiornika, mgr. inż. Wojciecha Orłowskiego.

Członkowie dwudziestu kół naukowych z sześciu uczelni poznańskich — AR, AM, UAM, PP, a także Akademii Ekonomicznej i Akademii Wychowania Fizycznego rozwiązywali kilkadziesiąt tematów badawczych. W szczególności zajęli się analizowaniem konsekwencji powstawania tego typu akwenu oraz właściwego kształtowania środowiska, które ma powstać wokół „Jeziora” — poprzez proponowanie rozwiązań gospodarczych, przyrodniczych i urbanistycznych. Między innymi młodzi ekonomiści badali stan gospodarki tych okolic przed przystąpieniem do prac nad zalewem, możliwości zatrudnienia ludności miejscowej w sektorze usług w okresie powstawania zbiornika, możliwości rozwoju sieci usług w tym makroregionie, zasoby siły roboczej na terenie przeznaczonym do zalania (z ziemią zrównanych zostanie kilka wsi) i kierunki jej przemieszczenia. Przyrodników interesowały potrzeby wapnowania i magnezowania gleb na terenach przyległych do przyszłego zbiornika, stan ogrodnictwa i zadrzewienia, hydrogeologiczne zakłębienia przy zaporze bocznej w Pęczniewie, jakość trwałych ujęć wód zielonych, ichtiofauna

starorzeczny Warty w granicach projektowanego „morza”. Farmaceutyci badali zawartość chlorków, fluorów i jodków w przyległych wodach głębinowych. Ekonomiści — przyszli specjaliści od ekonomiki turystyki określali ekonomiczne przesłanki budowy kompleksu rekreacyjnego „Jeziora” i możliwości świadczenia usług turystycznych; zaś socjologzy — potrzeby kulturalne mieszkańców okolicznych wsi.

Rezultaty prac badawczych zostały szczegółowo opracowane i wydane w pięciu kilkudziesięciostronicznych zeszytach. Ich lektura pozwala dostrzec pewną ewolucję w przebiegu tych prac — od inwentaryzacji do projektowania i proponowania określonych rozwiązań.

Po przeprowadzeniu sześciolletniego cyklu badań przedstawiciele studenckiego ruchu naukowego wycofali się z „Jeziora” na kilka lat. Powrócą tam do powstania zbiornika, czyli około roku 1981, by porównać swoje prognozy i postulaty z rzeczywistością, ze stawić końcowe wnioski. A' propos wniosków: dotychczasowe poczynienia młodzieży akademickiej dostarczyły sporo interesującego i wartościowego materiału, pomocnego przy podejmowaniu decyzji przez miejscowe władze, przez wykonawców — poznańskich

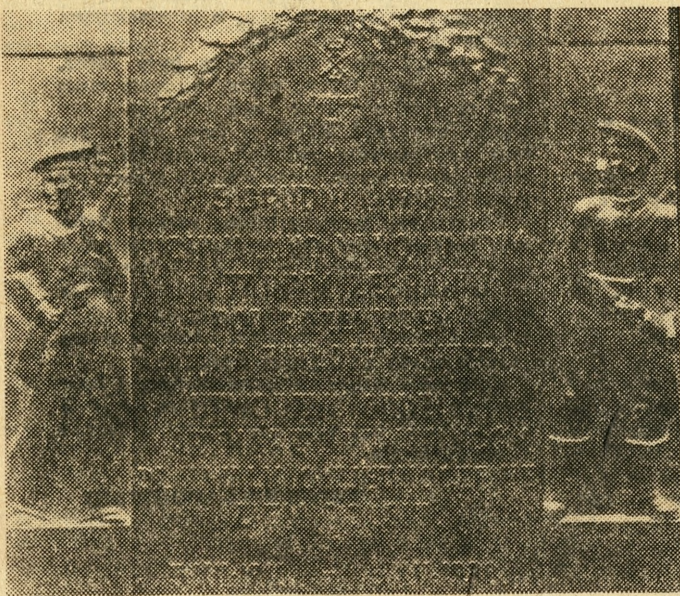
„Energopol 77” i kaliskie Rajonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne, przez inwestora — Okręgową Dyрекcję Gospodarki Wodnej w Poznaniu. Zdaje się wszakże, iż odniosły się one do tych wyników ze znaczną rezerwą. Szkoda. Choć jeszcze nie jest za późno, by niektórym z nich wykorzystać. Zwłaszcza że najmniej sceptycyzmu wykazał resort nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — współorganizator z Zarządzeniem Głównym SZSP listy dziesięciu największych dokonań studenckiego ruchu naukowego w określonym powojennym, umieszczając pośród nich właśnie omawianą akcję poznańskiego środowiska.

Na inny jeszcze aspekt tego przedsięwzięcia zwrócił uwagę dr A. Giec. Obozy naukowe stały się formą aktywnego kształcenia studentów, a jednocześnie dobrą szkołą wspólnej odpowiedzialności i rzetelnego wykonywania przyjętej przez młodych pracy. I dla niejednego — sposobnością do pokonania badawczego bakcyli. Zainteresowanych odsyłam do porównania spisu uczestników „Jeziora” z listą młodych pracowników naukowo-dydaktycznych wymienionych uczelni poznańskich.

WOJCIECH NENTWIG

Czerpiąc z powstańczej tradycji

Popatrz uważnie, pomyśl...



Patriotyzm, odwaga, wytrwałość — to wielkie słowa. Tak wielkie, że niekie dy nie uświadamiając sobie należycie ich wagi i znaczenia, traktujemy je zbyt werbalnie, zamiast — jak trzeba — racjonalnie i emocjonalnie. A przecież są one obecne w kształtowaniu osobowości obywatela, zwłaszcza zaś — młodego pokolenia Polaków.

Wprawdzie współczesność do starca wielu godnych naśladowania wzorów owych postaw — najpiękniej jednak i najpełniej wyrażają się one w historii naszego narodu. Może właśnie dla tego, iż w owych odległych czasach drogi do Polski nie rzedko układały się z tragicznych ofiar walk wolnościowych. Są więc nasze tradycje dobrą szkołą twardych, prawych charakterów i obywatelskiego wychowania, z

której lekcji czerpać będziemy zawsze.

☆

Ulica Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu. Jasny, radosny w barwach i dziecięcym gwarze budynek. U wejścia — napis: „Szkoła — Pomnik 1000-lecia nr 302 im. Powstańców Wielkopolskich, rok 1961”. Wspólny patron ulicy i Szkoły Podstawowej nr 75 — powstańcy wielkopolskie. Szczytne to, ale jednocześnie zobowiązujące miano. Bo poza należną czcią i tradycyjnym pietetsem dla patrona — w grę wchodzi inna, nie mniej ważna sprawa. Przechodząc korytarzami szkoły zastanawiam się: czy i w jaki sposób patriotyczne treści Powstania Wielkopolskiego, postawy ludzi tamtego czasu — przeniknęły do serc i umysłów młodzieży. Pielęgnować pomnik,

składać na nim kwiaty — myślę — to rzecz niewątpliwie chwalebna, ale umieć dobrze odczytać jego wymowę i próbować utożsamić się z tym, co wyraża — to już sprawa trudniejsza...

— Czy jest to w ogóle możliwe w środowisku ludzi tak młodych, dla których nie ma najęściej większych zmartwień, niż rozbite kolano czy dwójka z małej matki?

— Kto wie, czy nie bardziej realne, niż w kręgu dorosłych — odpowiada bez namysłu dyrektor Feliks Wrotyński. — Niech pan pamięta, że dzieci są jednak bardziej wrażliwe, łatwiej też kształtować ich psychikę. Pozostaje tylko kwestia wypracowania odpowiednich metod, a to już nie jest takie proste.

— Wam się to udało?

— Przynajmniej to, że pełne czerpanie z treści, które zawiera historia Powstania Wielkopolskiego, określa charakter naszej pracy wychowawczej z młodzieżą.

Jakie są jej rezultaty? Szkoła Podstawowa nr 75 utrzymuje ścisły kontakt z Kołem ZBoWiD nr 7 Poznań—Śródmieście. Drugi jej sojusznik, to Krajowa Komisja Weteranów Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu. Już od pierwszych tygodni pobytu w szkole uczniowie stykają się, niejako na żywo, z „sylwetką” swego patrona. Wszystkie klasy pierwsze odwiedzają powstańców wielkopolskich, w pełnej mundurowej galii. Później następuje zwiedzanie szkolnej Izby Pamięci i złożenie kwiatów przy urnach z ziemią po braną z grobów powstańców wielkopolskich i cytańców oraz z ziemią spod Lenino i z terenu byłego obozu koncentracyjnego w Żabikowie. A potem — lekcja ze sztandarem szkolnym (uwiódziono na nim m. in. krzyża powstańcze i ZBoWiD-owski), opowieść o nim i ślubowanie, zakończone złożeniem kwiatów pod pomnikiem Powstańców Wielkopolskich.

Praktycznie niemal wszystko, co wiąże się z Powstaniem Wielkopolskim, znajduje odbicie w co

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Rozwój dziecięcej kardiologii

Ten przeklęty błękit

Błękitne dzieci — tak się je nazywa. Brzmiało to pogodnie, gdyby nie oznaczało ciężkiej choroby. Ow błękitny kolor w rzeczywistości bliższy jest granatowemu, kiedy pokazuje się na ustach dzieci, ich twarzach i palcach pałeczkowatych jak u dorosłego. A poza tym są to dzieci piękne, wrażliwe, mądre — często ponad przeciętność. Może natura chciała zrehabilitować to, że nie mogą długo żyć?

Szybko się męczą. Czasem kilka kroków i już zadyszka. Wtedy w charakterystyczny sposób kucają. Przysiadają na podkurczonych nogach. Pewno dzięki temu wyciskają gdzieś tam z zakamarków płuc trochę tlenu... Dlaczego taki mały jest jego zapas w organizmie? Medycyna potrafi rozpoznawać te wrodzone wady serca. Tetralogia Fallota. Nie leczona — nie da doczekać młodości. Serce ma zwinioną tętnicę płucną, którą zanieczyszczona krew winna płynąć po tlen do płuc. A między komorami sercowymi pozostał, nie wiedzieć czemu otwór. I kiedy serce się kurczy — przez ten otwór miesza się krew jasnoczerwona, życiodajna z tą „niebieską”. I tak pół jasna, pół ciemna wędruje po całym organizmie. Tłenu niesie za mało, by wystarczyć do normalnego życia. Organizm „niebieskich dzieci” usiłuje bronić się przed tym stałym brakiem — produkuje dużo hemoglobiny, by mogła ona „wylapywać” wszystkie cząsteczki tlenu. Ale to i tak mało...

U Ewelinki też stwierdzono tetralogię Fallota...

„Uratować ją może tylko operacja. Jakiego ryzyka? Uмира prawie 30 procent. Ołóż właśnie ten procent. I w ogóle życie i śmierć w procentach. Zupewnić jak procent braków w odlewach. Co pociągnąć? Może w ogóle nie operować? Umrze, Umrze wskutek choroby”.

W ciągu roku Klinika Chirurgii Instytutu Pediatrii AM w Poznaniu 200 razy podejmuje takie decyzje. 200 razy zespół lekarski kierowany przez prof. dr. Mieczysława Wójtowicza wykorzystuje ostatnią szansę. Operuje. Ale to zbyt mało. W całym kraju na chirurgiczne leczenie wrodzonych wad serca oczekuje 2500 dzieci. W zasadzie operacje te przeprowadzają u najmłodszych dwa ośrodki: Warszawa i od 1973 roku — Poznań. Dużo jeszcze w dziecięcej kardiologii jest do zrobienia.

— Przy leczeniu tetralogii Fallota są właściwie dwa rodzaje operacji — wyjaśnia profesor. — Można wykonać zespolenie tętnicy podobójczykowej z tętnicą płucną. Wprawdzie nie następuje wtedy wyleczenie, ale przedłuża się życie o kilka lat. Jest to tak zwany zabieg paliatywny.

Drugi typ operacji koryguje wady generalnie. Serce na czas zabiegu zostaje wyłączone. Jego funkcję przejmuje maszyna: płuco-serce. Otwiera się szeroko komorę. Na otwór w przegrodach naszywa się łatkę. Rozszerza się też wejście do tętnicy płuc. Bardzo to trudne. Serce prawie przez cały czas jest otwarte. Krew napływa mimo wszystko jakimś okrężnymi drogami. Można uszkodzić wewnętrzne połączenia, zastawki...

Ewelinka też miała szeroko otwarte serce. Leżała na sali operacyjnej prawie 9 godzin. Samo łatanie otworu pod wprawianą ręką terakochirurga dr. Bogdana Szlagowicza trwało znacznie krócej. Ale nawet kiedy to już zostało zrobione i krew skierowano na właściwe miejsce — walka nie została zakończona. Był też strach. Ruszy serce? Będzie się kurczyło rytmicznie i dość silnie? Czy szwy nie przepuszczają kropel krwi, które zmienić się mogą w zakrzepę?

Uwaga zespołu operującego nadal napięta. Nie odrywają oczu od monitorów, wskaźników, sygnałów, rurek, kroplówek. Chirurg, anestezjolog, kardiolog, pielęgniarka, radiolog. Pracują razem. Nie sposób rozdzielić tu specjalności. Współistnieją, współtworzą. Są też współodpowiedzialni. I to na długo przed rozpoczęciem operacji.

— Odwiedzimy Ewelinkę — powiada doktor Szlagowicz, kiedy spotykamy się w klinice następnego dnia. Dziewczynka ma za sobą ciężką noc. Dziecko śpi. Jeszcze podłączone do rurek, monitorów, cewników, ale już oddycha samo. I we krwi wskaźnik nasycenia tlenem przekroczył 100 (norma jest 95) a przed operacją wynosił 34. Znikł więc z palców, z ust ten przeklęty błękit.

— Jutro będzie siedziała na łóżku — powiada doktor Szlagowicz i widząc moje niedowierzanie woła Piotrusia. Chłopczyk ma może z 4 lata. W kapciach i kolorowej piżamie spaceruje po całym oddziale. A 6 dni temu leżał wiele godzin na operacyjnym stole.

Dzieci po tym zabiegu, jeżeli szczęśliwie przeżyją pierwszą dobę, zdrowieją szybko. Po 14 dniach mogą iść do domu. I zmieniają się w oczach, jak zwiędnięta młoda trawa, kiedy skropi ją deszcz.

Inną wadą serca, która też zabarwia dzieci na „błękitno”, jest zwane przez lekarzy — przełożenie wielkich naczyń. Po prostu tętnice i żyły tak pozmięniały swoje ujścia, że w konsekwencji powstały w organizmie dziecka dwa oddzielne, nie połączone ze sobą krwioobiegi. Na skutek tego organizm pozbawiony jest tlenu. Życie jest niemożliwe. Chyba, że połączenie to stworzy się sztucznie. W kilka godzin po urodzeniu. I tak się robi. Wprowadzając sondę wytwarza się w przegrodzie między przedsionkami otwór. To daje chwilową poprawę, ale w ciągu 6—10 miesięcy konieczna jest pełna korekta. Kardiocyrurrzy poszukują najlepszego sposobu. Próbuje się skierować krew żylną do lewej komory serca, by stamtąd mogła wędrować do płuc. Sam zabieg nie jest najtrudniejszy, tylko, że potem występuje dużo komplikacji w rytmie serca. I one prowadzą do śmierci. Próbuje się też na świecie dokonać pełnej korekty. Tak poprzekładać naczynia, żeby uzyskać stan prawidłowy. Ale to bardzo trudne.

— Każda operacja — mówią lekarze — chociaż dotyczy niby tej samej wady, w rzeczywistości stanowi całkiem inny problem. Powodzenie każdego zabiegu zależy od wielu czynników — od stanu ogólnego dziecka, od tego jak długo choruje. A rada jest tylko jedna — by nie umierały w pierwszym roku życia — trzeba operować...

„Tysiące skomplikowanych operacji i... dość dużo zgonów. Właściwie z jakiego powodu umierają. Wszystko zrobione dobrze, a... Nie ma pewnego systemu przewidywania. Siabosć nauki. Żeby dobrze operować potrzebne są nie tylko manualne zdolności ale i doświadczenie. Trzeba dużo operować. To znaczy jakbyś nie postąpił — zgony będą. Przecież nie można czekać aż medycyna stanie się pewna. Zbyt wielu nie doczeka.

I trzeba się pocieszyć tym, że jednak ponad 70 z tych 100 dzieci pójdzie do szkoły. Wyjdzie za mąż...”

Ewelinka też.

JOLANTA LENARTOWICZ

*) Fragmenty książki pt. „Myśli i serce” wybitnego radzieckiego kardiocyrurga, Mikołaja Amosowa.

Psychologia a życie

Kto kogo wychowuje?

Zachowanie się przełożonego wobec podwładnych jest regulowane przepisami ogólnymi, dotyczącymi praw i obowiązków każdego pracownika. Zależy ono także od tradycji panujących w zakładzie pracy, jest wyrazem kultury osobistej i umiejętności współpracy z ludźmi. Postępowanie zgodne z zasadami z przepisami ogólnymi, może jednak niekiedy wynikać z nie właściwej ich interpretacji, co nie rzadko stwarza przewlekłe sytuacje konfliktowe. Również kierowanie się tradycjami budzi zastrzeżenia i wątpliwości — nie każda przecież tradycja może być akceptowana społecznie. Jakże zatem winny być podstawy poprawnych form postępowania wobec podwładnych pracowników, kierownika pracowników i wychowywania ich?

Kierownik nie rzadko staje wobec trudnych do rozwiązania problemów. Często pomoc na jest wtedy jego własna inicjatywa, zdolności pedagogiczne, znajomość elementów psychologii i socjologii pracy (duże szkody w procesie wychowawczym może spowodować nieumiejętne operowanie systemem kar i nagród). Kierownik musi zdawać sobie sprawę z różnic indywidualnych między ludźmi, bowiem znajomość cech jednostki jest niezbędna do zrozumienia jej zachowania. Każdy pracownik ma również ukształtowany własny obraz świata oraz zróznicowaną hierarchię wartości etyczno-moralnych, które decydują o wyborze form postępowania przy realizowaniu określonych celów.

Każdy z nas ma też przyswojone odmienne formy i treści kulturowe, własne poglądy społeczno-polityczne, cechy i różny stopień uspołecznienia i poziom asyracji. Ma on wreszcie własną hierarchię potrzeb, która decyduje o kierunku jego działalności. Ale rozpoznanie hierarchii potrzeb nie daje jeszcze pełnego zrozumienia motywów zachowania. Zachowanie ludzi jest również wyznaczane i modyfikowane przez temperament, zainteresowania, uzdolnienia, umiejętności, wieść ogólną, stopień przygotowania do wykonywania prac oraz poziom inteligencji. Dużą rolę odgrywa także indywidualne doświadczenie życiowe pracownika, nagromadzone w toku pracy zawodowej. Należy również zwrócić uwagę na sytuację pracownika w zakładzie — na stopień jego integracji z grupą formalną, nieformalną, na więzi z innymi oraz stopień przystosowania do warunków środowiska pracy. Na sprawy zawodowe pracowników istotny wpływ ma życie osobiste. Ponieważ nowożeńcy i niepowołani osobiste często decydują o zachowaniu się jednostki, kierownik powinien być poinformowany o niektórych spr

wach ze sfery życia osobistego podwładnych mu pracowników.

Trzeba jednak pamiętać, że kierownik jest również wychowywany przez swoich podwładnych, powinien więc zrozumieć, że sam od nich może się wiele nauczyć. Obserwując materialne skutki swego działania oraz reakcję podwładnych, może dostrzec swoje błędy i wyciągnąć z nich wnioski do dalszej pracy. Panuje pogląd, że kierownik o skłonnościach autokratycznych tego nie potrafi. Ale nawet autokrata, wbrew własnej woli, w końcu zostaje zmuszony do liczenia się ze skutkami swego postępowania. Na zasadzie aprobacji i dezaprobaty podwładnych autokrata zmuszony zostaje do zmiany swoich zachowań na bardziej akceptowane.

Kierownik-wychowawca nie może pominąć wzajemnego oddziaływania na siebie pracowników w zespole. Bez dokładnego zatem poznania indywidualnych cech jednostek, bez dłuższej obserwacji ich zachowania i obserwacji stosunków panujących w grupie — nie można ustalić właściwego doboru metod i form postępowania z ludźmi.

Podstawowym celem wychowawczym jest dążenie do pełnego rozwoju osobowości poszczególnych jednostek. Opierając się na znajomości ich cech indywidualnych należy rozbudzać w nich wyższe potrzeby psychiczne i społeczne, wyrobić w jednostce sprawne funkcjonujące mechanizmy, ułatwiające przystosowanie się do zmieniających warunków życia i pracy. Ważne jest również wyrobienie mechanizmów obronnych, które w sytuacjach trudnych (zarówno w pracy jak i w życiu osobistym) chroniłyby przed stanami frustracji i pozwalały znosić różnego przeciwności.

Kierownik, chcąc wpłynąć na zmianę zachowania podwładnych, nie powinien ograniczać się wyłącznie do stawiania im wymagań. Kształtowanie właściwego zachowania należy rozpocząć od likwidowania braku konsekwencji w ich

postawach. Gdy pracownicy będą sobie zdawać sprawę z niskiej oceny pewnych zachowań, a jednocześnie da im się szansę poprawy, postarają się zmienić swoje postępowanie. Ich wysiłek należy dostrzec nawet wtedy, gdy będzie on niewspółmierny do osiągniętych rezultatów. Rozbuduj to chęć dalszego samodoskonalenia się. Niedostrzeganie starań i wysiłków pracowników może doprowadzić do rezygnacji z uzyskiwania coraz lepszych ocen oraz do zniechęcenia.

Wszystkie reakcje i snosby zachowania, się pracowników mają określone następstwa. W zależności od ich charakteru wystąpią tendencje do powtarzania jednych zachowań, a unikania innych. Przełożony powinien zatem znać związek między zachowaniem podwładnego, a następstwem tego zachowania, sam bowiem ma bezpośredni wpływ na charakter tych następstw. Może to być nagroda, kara lub tzw. następstwo obywatelne. Nagroda dla pracownika będzie wszystkim to, co wywołuje w nim pozytywne przeżycie emocjonalne, kara zaś — wszystko to, co wywołuje w nim negatywne przeżycie emocjonalne. Oczywiście — jednakowe bodźce działające na różnych pracowników, nie wywołują u nich identycznych emocji. Przełożony powinien zatem znać indywidualne sposoby reagowania swoich podwładnych, w przeciwnym bowiem wypadku może nie osiągnąć zamierzonych rezultatów nadzorczych. Nauczanie jest skuteczniejszym narzędziem, niż karanie. Nie jest jednak rzeczą obojętną, w jakim czasie po określonym zachowaniu pracownika nastąpi reakcja ze strony kierownika. Jeżeli nagroda lub kara będzie zbyt odległa w czasie od nagradzanego, czy karanego zachowania, nie odniesie ona zamierzonego skutku. Nie należy także zbyt często stosować tego samego typu kar i nagród, gdyż obniża to ich znaczenie.

Jakie cechy powinien posiadać kierownik-wychowawca? Na to pytanie bardzo trudno odpowiedzieć jednoznacznie. Analiza cech osobowości kierownika powinna być dokonywana na tle grupy, która kieruje. Należy też pamiętać, że w różnych zakładach, w zależności od konkretnych warunków, istnieje zapotrzebowanie na odmienne typy osobowości kierownika. Ogólnie mówiąc, dobry kierownik-wychowawca powinien chcieć doskonalić się bie pod względem zawodowym i osobowościowym, posiadać elementy wiedzy z zakresu psychologii i socjologii pracy, być zyczliwym w stosunku do innych ludzi i dostrzegać nie tylko własne interesy, powinna go charakteryzować właściwa postawa społeczno-polityczna oraz wysoka kultura osobista.

HALINA WAWRZYNOWICZ

dziennym życiu uczniów. Szkoła ma własny hymn, utrzymuje też stały kontakt z załogą statku „Powstaniec Wielkopolski” (m. in. na biurku dyrektora dostrzegam telegramy i pocztówki z różnych stron świata). W bieżącym roku Szkoła Podstawowa nr 30 w Szczecinie otrzymała imię Powstańców Wielkopolskich (są w Polsce 43 takie szkoły), poznańska placówka pomogła w zorganizowaniu tego święta, a w grudniu dyrektor Wrotyński uda się do Szczecina z delegacją, by przekazać w darze Krzyż Powstańcy ze zbiorów swojej szkolnej Izby Pamięci.

Można by o tych powszednich związków z patriotem doszukać się znacznie więcej, najbardziej wzruszające wszakże i najtrwalej wbijające się w pamięć są spotkania uczniów z powstańcami. Dwa lata temu szczególnie u pamiętnie się wprowadzanie do Izby Pamięci um z ziemią poległych w walce o wyzwolenie narodowe. W ubiegłym roku, w grudniu, uczniowie gościli członków powstańczych rodzin, którzy przekazali wiele pamiątek. Szczególny charakter będą miały tego roczne obchody rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Przygotowa-

wano już plakaty, a ze szkolnych zbiorów urządził się jubileuszową ekspozycję. Będzie też akademii, na którą przygotowuje się o-kolicznościowy obraz sceniczny oraz specjalny montaż literacko-muzyczny.

— Wszystkie owe formy czerpania z powstańczych tradycji przybliżają uczniom czasy zwycięskiego zrywu, poszerzają ich wiedzę, zwłaszcza historyczną. Co z tego jednak pozostaje w ich sercach, co kształtuje postawy? — przerywam naszą wędrowkę po tradycjach i współczesności.

— We wszystkich działaniach — mówi dyrektor Wrotyński — główny nacisk kładziemy właśnie na wywołanie przeżyć emocjonalnych, rozbudzenie wrażliwości uczniów, prezentowanie im wzorów godnych naśladowania, z którymi — mamy tego liczne dowody — młodzież stara się utożsamiać. Choćby taki przykład: co roku najlepsza w nauce i pracy społecznej klasa otrzymuje proporzec przechodni ze znakami powstańców wielkopolskich, ufundowany przez ZBoWiD. Wprawdzie w owym współzawodnictwie nie ma praktycznie zwycięzców i pokonanych, to jednak

ci, którzy przodują, dumni są ze zdobytego trofeum, jak z olimpijskiego medalu.

Na budynku szkoły widać znak miejsca pamięci narodowej: dwa miecze i znicz. Ten znak zaprasza do Izby Pamięci. Zgromadzone w niej oraz w specjalnym hallu ekspozycyjnym zbiory zdolne byłoby przypisać o drżenie serca niejednego historyka czy kustosa muzeum. Tutaj — uczą młodzież rozumieć, szanować i kochać historię. W Szkole Podstawowej nr 75 im. Powstańców Wielkopolskich słowa te nie są bez pokrycia, a pietyzm dla tradycji zawsze jest żywy. Oto kolejny przykład, o posmaku małej rewelacji.

Na jednym z domów przy ul. Wrocławskiej w Poznaniu wisiała niegdyś tablica pamiątkowa. W czasie okupacji — zniknęła. Odnaleziono ją ostatnio, dzięki kontaktom z jednym z powstańców wielkopolskich. Treść owej tablicy — którą prezentujemy po raz pierwszy na zdjęciu — jest następująca:

„5 grudnia 1918 r. uchwalono w domu tym na tajnym zebraniu pod przewodnictwem Adama Białoszyńskiego, utworzyć oddział

marynarzy powstańców dla walk o jednoczenie ziem Polski. 5. XII. 1918 — 5. XII. 1938”.

Kto był fundatorem tej tablicy? Na którym domu wisiała i jakie były jej późniejsze losy? Czy taki oddział powstał i czy brał udział w walkach?

Na te i na wiele innych pytań postanowili odpowiedzieć członkowie szkolnego Koła Młodszych Miasta Poznania. Dzieje tej tablicy — która jest obecnie w siedzibie Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego — bada doc. Marian Olszewski z Instytutu Zachodniego.

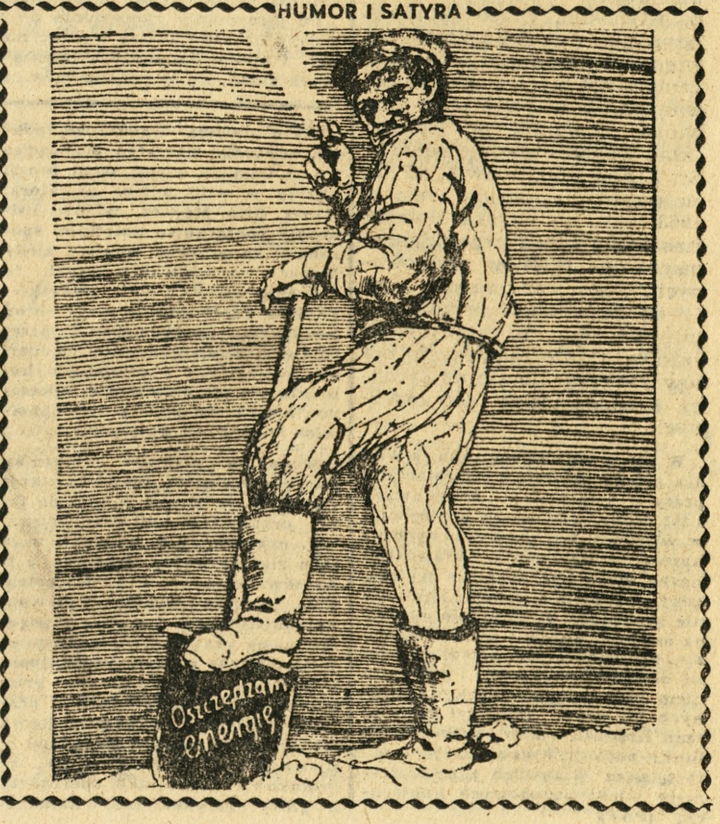
☆

Nad wejściem do szkolnej Izby Pamięci — napis:

„Młody przyjacielu, w Izbie Pamięci Narodowej znajdziesz część historii twojej Ojczyzny. Popatrz uważnie — pomyśl, jak uczyć się i pracować, by uczynić Polskę, z takim trudem wyzwoloną krajem ludzi mądrych i pracowitych”.

Popatrz uważnie, pomyśl...

ZBYSZEK KRUSZONA



Dodatkowe wyroby za 210 mln zł od poznańskich producentów

W Poznaniu działa Wojewódzki Bank Producentów Rynkowych. Zrzesza on w tym roku 90 zakładów i spółdzielni, których zobowiązania się do ponadplanowej produkcji. Łącznie jej wartość przekracza 230 milionów złotych, ale zobowiązania te zapewne wykonane zostaną z nadwyżką. Do końca października uczestnicy banku dostarczyli dla handlu wyroby za 210 milionów złotych. Uzupełniły one wybór wielu towarów, czego poszukiwanych przez klientów.

Handel artykułami spożywczymi otrzymał poprzez Wojewódzki Bank Producentów Rynkowych wyroby za 85 milionów złotych, natomiast handel artykułami przemysłowymi za 125 milionów. Część z tych dostaw skierowana została do sklepów poza-Poznańskiem. Okazało się bowiem, że niektóre zgłoszone w deklaracjach wyroby — handel tego województwa posiada w wystarczających ilościach. Dlatego na przykład klamki do bielizny produkowane przez Spółdzielnię Inwalidów Niewidomych „Sinpo” w Poznaniu otrzymał handel wiejski w

Skierowicach, gdzie były kłopoty z ich kupnem. Wynika z tego, że działalność banku korzyści jest nie tylko dla poznańskiego handlu. Wyroby uzyskane dzięki zobowiązaniom tutejszych załóg szybko znaj-



dują nabywców w innych województwach.

34 uczestników banku do końca października w całości wykonało podjęte zobowiązania, niektórzy znacznie je przekroczyli. Wymienimy niektóre spośród wyrobów dodatkowo dostarczonych do sklepów. Są to skuterki dziecięce z Zakładów Rowerowych „Predom-Romet” w Poznaniu, linki holownicze i bagażniki samochodowe z Zakładów Metalowych Przemysłu Gumowego „Stomil” w Środzie, koszule męskie z gnieźnieńskich

Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Polanex”, dzemy i konserwy mięsno-warzywne z Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Poznaniu, cukierki i wyroby czekoladowe z poznańskich Zakładów Przemysłu Cukierniczego „Goplana”, płaszcze zimowe z Krawieckiej Spółdzielni Pracy „Pokój” w Poznaniu, koldratowane ze Spółdzielni Pracy „Włókniarz” w Śremitu, miód z Okręgowej Spółdzielni Pszczelarskiej w Poznaniu oraz napoje chłodzące i pieczywo z Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Pniewach.

Dla zwiększenia produkcji na rynek nie zawsze konieczne są inwestycje. Często, a przede wszystkim o tym działalność banku, wystarcza poprawa organizacji i wydajności pracy, lepsze wykorzystanie maszyn i surowców. Toteż szanse podjęcia dodatkowej produkcji istnieją niemal w każdym zakładzie i spółdzielni pracy. Są one na ogół dobrze wykorzystywane, bowiem o poprawie zaopatrzenia w sklepie, o zadowoleniu klienta — często decydują nawet niewielkie dostawy poszukiwanych wyrobów, które dodatkowo produkują właśnie „udziałowcy” Wojewódzkiego Banku Producentów Rynkowych. (pik)

Kończy się szkolenie rachmistrzów

Ostatnie przygotowania do narodowego spisu

W całym kraju dobiega końca szkolenie rachmistrzów, którzy w dniach narodowego spisu powszechnego (od 7 do 13 grudnia br.) odwiedzą nasze mieszkania. W zdecydowanej większości będą to uczniowie szkół ponadpodstawowych i studenci. Łącznie wydzielono w kraju ponad 150 000 obwodów (w Poznaniu 5 714), z których każdy obejmuje średnio 250 mieszkańców.

Wyniki spisu niezbędne są dla planowania i zarządzania gospodarką narodową. Będą one wykorzystane przy ustalaniu założeń nowej pięcioletki, to jest planu na lata 1981 — 1985. W przygotowanych formularzach są pytania dotyczące poziomu i kierunku wykształcenia, pracy podstawowej, wielkości posiadanej gospodarstwa rolnego, rent, emerytur, nieaktywności zawodowej osób w wieku produkcyjnym. Zbierane będą ponadto informacje o wielkości mieszkaniowej i wyposażeniu.

Wszystkie dane uzyskane

podczas spisu są tajne, a wykorzystane zostaną wyłącznie dla potrzeb statystyki. Odmowa udzielenia informacji lub podanie fałszywych danych podlega jednakże karze grzywny do 5 000 zł.

Powołani zostali komisarze spisowi oraz ich zastępcy. W województwach funkcje te pełnią na ogół wicewojewodowie, a w jednostkach stopnia podstawowego prezydenci, naczelnicy miast, miast i gmin oraz gmin.

Pierwszej wizyty rachmistrzów w mieszkaniach należy oczekiwać przed zasadniczym spisem, w dniach od 2 do 4 grudnia. Przyniosą oni formularze pomocnicze, a przede wszystkim umówią do dokładnego terminu przeprowadzenia narodowego spisu powszechnego.

Uzyskane dane opracowywane będą centralnie w Łodzi, Radomiu i Warszawie. Wyniki spisu poznamy za półtora roku. (pik)

Problem palestyński na forum ONZ

Komitet Polityczny Zgromadzenia Ogólnego ONZ odbył 20 bm. debatę w sprawie kwestii palestyńskiej. Przedyskutowano na niej raport komitetu, poświecony zbadaniu praktyk Izraela na terytoriach okupowanych, w zakresie praw człowieka. Komitet, w którego skład wchodzi obecnie Senegal, Sri Lanka i Jugosławia, od czasu powołania go do życia w 1968 roku, nie uzyskał dotychczas zgody władz izraelskich na inspekcję terenów okupowanych. Tegoroczny raport, oparty na zeznaniach świadków i informacjach uzyskanych od rządów zainteresowanych krajów koncentruje się na sytuacji aresztowanych osób cywilnych.

W ciągu ostatniego roku, stwierdza raport, zgodnie z informacjami prasą izraelską aresztowano 1 182 osoby, a 34 osoby przebywały w więzieniach bez prawomocnych wyroków. Prawdziwa liczba może być znacznie wyższa, gdyż przedstawicielom komitetu nie zezwolono na zbadanie sprawy na miejscu. Komitet wyraził głębokie zaniepokojenie przedłużaniem się okupacji wojskowej i pozbawianiem ludności palestyńskiej należnych im praw. Oskarżył również rząd izraelski o kontynuowanie polityki aneksji i kolonizacji zajętych ziem arabskich z pogwałceniem międzynarodowych konwencji. (PAP)

Łączność teleksowa z Kanadą

Departament Służby Telekomunikacyjnej Ministerstwa Łączności informuje, że z dniem 15 bm. została wprowadzona bezpośrednia, automatyczna łączność teleksowa pomiędzy Polską i Kanadą.

Aby uzyskać połączenie z międzykontynentalną centralą teleksową w Montrealu należy wybrać tarczą numerową kierunkową numer do Kanady „898”. Dalekopis uruchomi się i wydrukuje skrót centrali w Montrealu w brzmieniu: intlx mtl ca.

Po otrzymaniu zaproszenia do wybierania w formie skrótu: ptx należy na klawiaturze wybrać numer kierunkowy Kanady „21” lub „26” i numer żadanego abonenta w Kanadzie, według dotychczasowych zasad, które podane są w „Spisie teleksowym Polski”.

Przed dwoma tygodniami policja norweska natrafiła przypadkowo w Oslo na wielki skład broni, ukryty w willi byłego armatora, Hansa Otto Meyera. Władze usiłowały początkowo wszelkimi sposobami zatuszować sprawę; kiedy Meyer nieoczekiwanie zeznał, że był agentem wywiadu norweskiego i że należała do niego broń została mu „przydzielona” przez armię — sztab generalny wyparł się wszystkiego w oficjalnym komunikacie. Równocześnie zakazano policji udzielania jakichkolwiek informacji o Meyerze.

Mimo to niektóre dzienniki, głównie lewicowe, ujawniły wkrótce potem, że Meyer należał do tajnej organizacji antykomunistycznej, utworzonej w Norwegii w latach zimnej wojny, szkolonej i finansowanej przez CIA. Jej celem było przeciwdziałanie wpływom komunistycznym i stanie w pogotowiu na wypadek „napaści ze Wschodu”. W praktyce działalność organizacji — oparta na sieci grup bojowych — wymierzona była przede wszystkim w norweskie komunistów i inne osoby o poglądach lewicowych. Udowodniono np., że członkowie organizacji sporządzali „listy likwidacyjne” komuni-

Wystawa o dziejach

polskiego ruchu robotniczego Rodowód i współczesność

„Rodowód i współczesność” — taki jest tytuł wielkiej, wystawy przygotowywanej przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego w Warszawie w związku z doniosłymi rocznicami historycznymi: 60-leciem powstania KPP oraz 30 rocznicą zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego. Ekspozycja urządzona będzie w salach muzeum przy Placu Dzierżyńskiego. Zaprezentuje ona — na szerokim tle historycznym — wszystkie etapy rozwoju polskiego ruchu robotniczego, wyznaczane przede wszystkim przez jego nurty rewolucyjne.

Przygotowywana od dłuższego czasu ekspozycja ukazuje poprzez liczne wystawiane często po raz pierwszy, materiały — najważniejsze fazy kształtowania się klasy robotniczej w naszym kraju, najpiękniejsze karty patriotycznej i internationalistycznej walki proletariatu o postęp i demokrację, o wyzwolenie narodu i społeczne. (PAP)

Od niedzieli na ekranach telewizji

Polski serial o ludzkich postawach

W niedzielę, 26 listopada, w programie I TVP zobaczymy pierwszy odcinek nowego polskiego serialu, „Układ krążenia” reżyserował Andrzej Titkow, scenariusz napisał Aleksander Minkowski, główną rolę gra Edward Lubaszenko, a w pozostałych rolach występują m. in. Joanna Sobieska, Irena Laskowska, Maria Wachowiak, August Kowalczyk, Józef Pieracki, Witold Pyrkosz, Igor Przeglądki i Mieczysław Voit. Przed premierą serialu rozmawiamy z jego reżyserem.

— O czym opowiada serial?

— Fabuła, w największym skrócie, jest taka: Bognar, wzięty chirurg pewnej kliniki, zostaje oskarżony o przyspieszenie śmierci nieuleczalnie chorego pacjenta. Bognar jest niewinny, ale jako człowiek wrażliwy, a przy tym rygorystycznie przestrzegający zasad moralnych, nie potrafi i nie chce bronić się przed zarzutem eutanazji. Powołany przed komisję kontroli zawodowej rezygnuje z obrony, odrzuca też pomoc ordynatora, który chciałby sprawę zatuszować. W rezultacie zostaje pozbawiony prawa wykonywania zawodu, a prokuratura wdraża przeciw niemu śledztwo.

Za namową syna Bognar podejmuje jednak próbę odnalezienia rzeczywistych sprawców eutanazji. Falszuje ankietę personalną, wyjeżdża do innego miasta i jako sanitariusz rozpoczyna pracę w przychodni przyzakładowej. Kilkakrotnie zmieniając pracę i miejsce zamieszkania, poszukuje dawnych przyjaciół zmarłego, wśród których, zdaniem wdowy, powinien znajdować się człowiek, który zdecydował się skrócić cierpienia jej męża.

— Fabuła ma więc charakter sensacyjny?

— Tak, ale nie jest celem samym w sobie. Wątek sensacyjny stanowi tylko pretekst do przedstawienia sylwetki psychologicznej bohatera, nakreślenia szerszego tła społeczno-obyczajowego, ukazania, w jaki sposób rzeczywistość wyciska piętno na psychice i poglądach Boggara.

Dzięki tak postawionej akcji bohater serialu zostaje poddany doświadczeniom, jakie nie mogłyby stać się jego udziałem, gdyby przez wszystkie siedem odcinków pozostawał wciąż tym samym wziętym chirurgiem dobrej kliniki.

Na tym, że Bognar z pierwszego i Bognar z ostatniego odcinka, będąc tym samym człowiekiem, staje się jednak kimś innym, polega, moim zdaniem, zasadnicza różnica między „Układem krążenia” a innymi serialami o zbliżonej tematyce, jak „Doktor Ewa” czy „Doktor Kildare”.

— Roboczy tytuł serialu brzmi: „Lekarze”. Tak też zapowiadały serial prasa i telewizja. W ostatniej chwili tytuł zmieniono. Dlaczego?

— Od początku uważałem, że „Lekarze” — to tytuł zły. Sugeruje bowiem, iż głównym przedmiotem naszego zainteresowania jest określona grupa zawodowa: pracownicy służ-

by zdrowia, a to nieprawda. Dla mnie Bognar równie dobrze mógłby być architektem czy inżynierem elektronikiem. Nie chodziło nam przecież o pokazanie partykularnych problemów jednego środowiska: przeciwnie, staraliśmy się odnajdywać konflikty ogólnospołeczne, dyskutować o wartościach uniwersalnych.

Owszem, serial rejestruje także problemy związane ze środowiskiem lekarskim: skomplikowane, drastyczne i niejednoznaczne zagadnienie eutanazji, relacje między lekarzami i pacjentami, rolę i psychotherapeutyczne znaczenie medycyny ludowej. Rejestr problemów o znaczeniu społecznym jest jednak znacznie bogatszy: zjawisko tak zwanego marginesu socjalnego, łapówkarstwo, ocena pracy społecznej i postaw wobec niej, zawłóści losów kombatantów i wiele innych problemów poruszanych w serialu nie mają żadnego bezpośredniego związku ze służbą zdrowia.

„Układ krążenia” jest więc tytułem metaforycznym. „Układ krążenia”, bo, jak wiadomo, sprawne krążenie jest podstawowym warunkiem prawidłowego funkcjonowania organizmu ludzkiego. I „Układ krążenia” w znaczeniu pozamedykalnym, jako termin odnoszący do skomplikowanego organizmu społecznego.

— Pierwszy odcinek serialu nosi tytuł „Wysoka góra”. Widzieliśmy ten film już latem ubiegłego roku. Jako samodzielny utwór „Wysoka góra” zdobyła nagrody na II Festiwalu Polskich Filmów i Widowisk Telewizyjnych w Olsztynie oraz międzynarodowym Festiwalu Filmów Telewizyjnych w Pradze. Co, wobec tego, było pierwsze — film, czy pomysł serialu? Jaka rolę pełni w serialu jego pierwszy odcinek?

— Aleksander Minkowski traktował „Wysoką górę” jako próbę przed przystąpieniem do pracy nad scenariuszem całego serialu. Ekranizacja próby wypadła jednak na tyle pomyślnie, że zdecydował się wprowadzić zmiany do już rozpoczętego scenariusza. W ten sposób bohater filmu stał się bohaterem serialu, a „Wysoka góra” nie przestając być filmem samodzielnym została wykorzystana jako ekspozycja całości.

— Ma pan 32 lata. Jest pan, podobno, najmłodszym dotąd polskim reżyserem serialu...

— Podobno tak. Ale wydaje mi się, że mój wiek nie ma dla serialu większego znaczenia. Serial jednak ma duże znaczenie dla mnie. Zawód reżysera jest takim samym zawodem jak wszystkie inne i żeby go dobrze uprawiać, trzeba go uprawiać stale. Serial stwarza taką szansę. Z drugiej strony realizacja serialu jest ogromnym przedsięwzięciem organizacyjno-technicznym i pozwala zdobywać doświadczenia o wielkim znaczeniu dla pracy nad następnymi filmami.

Rozmawiał

MACIEJ IWANOWSKI

M. Soares:

Najbardziej konserwatywny rząd Portugalii

Nowy rząd Portugalii, na którego czele stoi Carlos Alberto Mota Pinto, jest rządem „najbardziej konserwatywnym od czasu rewolucji z 25 kwietnia 1974 r.” — oświadczył w wywiadzie dla dziennika „A Luta” sekretarz generalny Portugaliskiej Partii Socjalistycznej Mario Soares. Zwrócił on uwagę, że niektórzy członkowie rządu zajmowali odpowiedzialne stanowiska w reżimie faszystowskim.

PAP

Przygotowania do „napaści ze Wschodu” Norweski skandal polityczny

Od 1947/48 r. bojówki te przechodziły szkolenie typu wojskowego i gromadziły broń, magazynując ją w różnych zamaskowanych miejscach.

Władze cały czas twierdziły, że nie mają z tymi antykomunistycznymi bojówkami nic wspólnego i że tworzą je „prywatne osoby”. W okresie odprężenia międzynarodowego w latach sześćdziesiątych po dano oficjalnie do wiadomości, że bojówki te zostały zlikwidowane. Oświadczenia tej treści składali przedstawiciele ówczesnego rządu. Wielokrotnie w parlamencie Norwegii potwierdzał je sztab generalny i kierownictwo wywiadu. Kiedy w ubiegłym roku KP Norwegii zażądała powołania komisji państwowej dla zbadania tej sprawy (twierdząc, że ma dowody funkcjonowania organizacji w dalszym ciągu), minister obrony, Rolf Hansen, odrzucił wniosek, stwierdzając ponownie, iż rzecz należy do dawna do historii. Jeszcze w minioną środę Hansen konsekwent-

nie zaprzeczał wszystkiemu, chociaż prasa wskazywała na wyraźny związek afery Meyera z rzekomo zakończoną działalnością organizacji antykomunistycznej.

Prawdy nie dało się jednak ukryć. Pod presją niezbitych dowodów przedłożonych m. in. przez organ Komunistycznej Partii Norwegii „Friheten” i niezależny dziennik „Verdens Gang” władze skapitulowały. Sztab generalny przyznał, że Meyer istotnie otrzymał broń od armii w okresie, gdy był agentem wywiadu. Natomiast minister Hansen, wyrażając „ubolewanie” z powodu poprzedniego, nieprawdziwego komunikatu sztabu, nie tylko potwierdził istnienie nadal omawianej organizacji, ale podał również, że działa ona od początku pod protektorem wywiadu wojskowego i jest w gruncie rzeczy jedną z jego gałęzi.

Największy skandal polityczny w powojennej historii Norwegii stał się faktem. (PAP)

Z DAWNYCH SZPALT

POLACY

Pękły okowy, krępujące wolność naszą. Z całą ufnością odczekamy wyroku kongresu pokojowego, który z naszym współdziałaniem ustali zachodnie granice ojczyzny naszej Polski. Dość pałać się krwi polskiej w tej wojnie morderczej. To też pokojową drogą zamierzamy teraz dojść do upragnionego celu — do utworzenia Zjednoczonej Polski. Z tego stanowiska nie pozwolimy się zepchnąć przez prowokacje, których nieskąpnie ci, co dotąd podlegali narodowi niemieckiemu przeciw nam! Stwierdzamy jednakże, że cierpliwość ludu polskiego na ciężką byłoby wystawiona próba, gdyby przedstawiciele dawnych władz, którzy dotąd nas dręczyli, ukisnęli, mieli nie zaniechać swej podziemnej roboty (...). Lud Polski ma prawo domagać się, aby usunięto tych, którzy starali się wydzierać nam gwałtem mienie, język, ideały narodowe i religijne. Lud Polski ma prawo już teraz do udziału w rządach, którego mu niesłusznie odmawiano.

(...) Uznając tę potrzebę, zleciły koła poselskie i Wydział Wykonawczy dotąd nie ujawnione Centralnego Komitetu Obywatelskiego, podpisanym komisarzom utworzenie Naczelnej Rady Ludowej.

(...) Wybranych delegatów i delegowane zwolujemy na Polski Sejm Dzielnicowy, który zbierze się we wtorek 3 grudnia w Poznaniu o godz. 11 przed południem w sali Lamberta.

(„Kurier Poznański”, 16 listopada 1918 r.)

OSWIADCZENIE KÓŁ POSELSKICH DAWNEJ DZIELNICY PRUSKIEJ

Skorzystawszy z pierwszej nadarzającej się sposobności, podaliśmy do Warszawy, aby wziąć udział w tworzeniu rządu narodowego. Po przybyciu do stolicy Polski jako legitymowani zastępcy zwartej i zgodnej dzielnicy naszej, stanęliśmy wobec tak- lu dokonanego. Pan komendant Józef Piłsudski, nie odczekawszy naszego przyjazdu, zamianował już prezesem rady ministrów p. Ignacego Daszyńskiego, powierzając mu misję utworzenia gabinetu.

(...) Rokowania przekonany nas, że wstąpiwszy w skład tego rządu, bylibyśmy pozbawieni dostatecznego wpływu na bieg spraw politycznych. Żadna z ważnych tek politycznych nie miała nam przypaść w udziale. Ponieważ w liczbie upatrzonych ministrów znajdowali się prawie wszyscy członkowie t.zw. rządu lubelskiego, bylibyśmy tylko poparli naszym kredytem politycznym i moralnym samowładny akt lubelski (...). Nie tracimy nadziei, że nadejdzie wnet moment, w którym powstanie rząd prawdziwie narodowy, obejmujący wszystkie dzielnice Polski.

Koło poselskie dawnej dzielnicy pruskiej

(„Dziennik Poznański”, 22 listopada 1918 r.)

SPORT-SPORT-SPORT

piłkarskie ligi na półmetku

Grać na wiosnę tak, jak w końcówce jesieni

Przebieg zakończony w nie dziele, a trwającej bez mała 4 miesiące jesiennej rundy rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo I i II ligi, poznaliśmy kibice śledzący z mieszanym uczuciami. Gdyby przyszło podsumować rozgrywkę po 10 lub 11 kolejkach, nastroje musiałyby być bardzo minorowe. Lech bowiem po 11 meczach miał zaledwie 8 punktów Olimpia po 10 spotkaniach 7, zaś Warta w 11 pojedynkach wywalczyła ich 6. Finisz poznańskich ligowców był jednak skuteczniejszy, i każda z drużyn odniosła kilka kolejnych zwycięstw. Lechitom pozwoliło to uzyskać liczbę punktów (14) charakterystyczną dla zespołu środka tabeli. Olimpij ten sam dorobek stwarza możliwości spokojniejszej pracy w okresie zimy. Warcie zaś 12 punktów zapewnia niezbędne minimum, by na wiosnę z powodzeniem walczyć o utrzymanie się w II lidze.

Ocena na jaką zasłużyli piłkarze Lecha za swe jesienne występy może być różna, a zależność od tego kto ją wystawia. Szkoleniowcy mogą uznać, że to co drużyna osiągnęła odzwierciedla aktualne możliwości zespołu. Kibice czując zaś będą pewien niedosyt. Czołowy bowiem zespół ubiegłorocznych rozgrywek dość długo włóczył się w ogonie ligowej tabeli. Przyczyn takiego stanu rzeczy było kilka. Nieco gorsze przygotowanie drużyny na co wpływ miała miesięczna nieobecność w klubie trenera Jerzego Kopa (pobyt w Argentynie na „Mondialu”), kontuzje zawodników i związane z tym kłopoty z wystawieniem w kilku meczach optymalnego składu, a w niewymownym okresie także rozbieżność poglądów między piłkarzami i kierownictwem klubu.

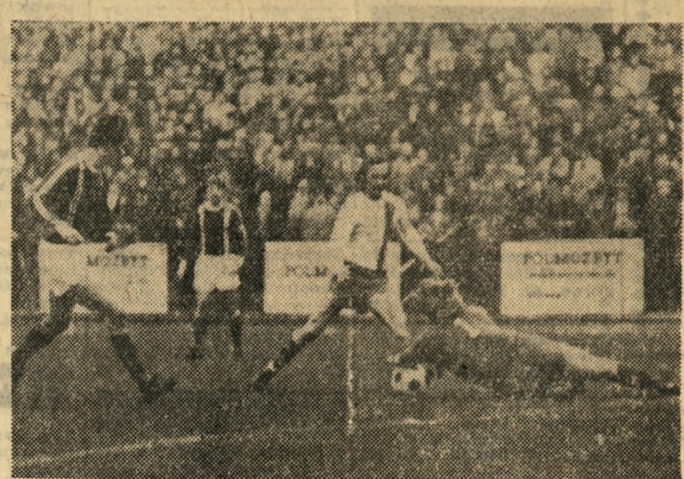
W rundzie jesiennej lechici byli zespołem własnego boiska. Na 14 punktów, aż 11 zdobyli w Poznaniu, a tylko 3 na wyjazdach (1:1 z Gwardią i 2:1 z Łódzkim Widzem w Częstochowie). W poprzednim sezonie Lech na wyjazdach walczył bardziej skutecznie.

Znacznie słabiej niż w ubiegłych rozgrywkach spisywała się obrona kolejarzy. Właśnie dobrej grze defensywy Lech zawdzięczał w głównej mierze swe sukcesy, teraz natomiast ma wraz z Pogonią największą liczbę straconych bramek. A

warto pamiętać, że w wielu meczach Mowlak był najsilniejszym punktem drużyny. Można mieć również zastrzeżenia — choć znacznie mniejsze — do postawy napastników, z których najwyższą formę, szczególnie w końcówce sezonu prezentował Okoński. Najsukuteczniejszym strzelcem poznańskiej drużyny okazał się Skurczyński — zdobywca 5 goli. Jest to zasługą jego warunków fizycznych oraz faktu, że wiele razy w konieczności występował na pozycji środkowego napastnika. 4 bramki strzelił Kasalik wyróżniający się boiskowym sprytem.

Znacznie mniej udany niż występy w lidze był start w Pucharze UEFA. Wynik jakiego uzyskał Lech w meczach z MSV Duisburg, tak mocno wrył się kibicom w pamięć, że nie warto nawet ich przypominać. Lech został wyeliminowany równie z Pucharu Polski. Na wiosnę pozostała więc tylko liga, a w niej Lech ma sytuację dość klarowną. 5 punktów przewagi nad zespołem zagrożonym spadkiem a 6 straty do drużyny mogącej walczyć w Pucharze UEFA. Ani spadek ani europejskie puchary w bieżącym sezonie nie będą Lecho wi chyba grozić. Może więc warto choć część rundy wiosennej poświęcić na wprowadzenie do zespołu młodych zawodników — własnych wychowanków. Takowi bowiem w Lechu nie grają, a rezerw brakuje. Smutna była sytuacja na nie dzielnym meczu z Wisłą, gdy nie miał kto zająć miejsca na wet na ławce rezerwowych.

Sytuacja poznańskich zespołów w II lidze nie jest alarmująca, lecz daleka od zadawalająca. Szczególnie przykrym zaskoczeniem była postawa Warty. Drużyna ta w poprzednim sezonie będąc beniaminkiem, spisywała się całkiem przyzwoicie. Licząc, że w tym sezonie będzie czołową w II lidze, a stała się odwrotnie. Z przyczyn obiektywnych wymyślnie można kłopoty jakie sprawiało zestawienie linii obrony, a szczególnie parv stoperów, po odejściu Pluskoty i kontuzji Nowaka. Trener Roman Komaś zmuszony był wystawić do gry młodych i mało doświadczonych zawodników Brodowskiego i Tomkowiaka. W wielu meczach z powodu kontuzji nie mógł grać lider drużyny — Do



Fragment ligowego meczu Lech — Śląsk. Bramkarz wrocławskiego zespołu — Kalinowski wylapał piłkę spod nóg Milewskiego. Fot. — R. Królak

miniczak, co znacznie osłabiło siłę uderzeniową ataku Warty. Natomiast nawet dla ludzi mających bliski kontakt z zespołem, mało zrozumiałe były wahania formy jakie prezentowali „zieloni”. Obok udanych spotkań (z Zawiszą, Zagłębiem Lubin a nawet przegranego z Małapanwią) zdarzały się występy żenujące (vide Stoczniowiec i Olimpia). Przede wszystkim więc nad ustabilizowaniem formy na równym, dobrym poziomie będzie musiał trener Komaś popracować w zimowej przerwie.

Mimo skromnej liczby punktów zdobytych jesienią przez warciarzy, daleki jestem od pesymistycznych wizji dalszych losów tego zespołu. Drużyna jest młoda, złożona bez mała wyłącznie z własnych wychowanków, ambicji więc nie powinno zabraknąć. Układ spotkań w rundzie rewanżowej Warta ma bardzo korzystny. Jeżeli okres zimowej przerwy zostanie dobrze przepracowany, to zdobycie na wiosnę 16-17 punktów gwarantujących utrzymanie się w lidze, nie będzie liczbą wygórowaną.

Dużo wskazuje na to, że bieżący sezon dla sympatyków Olimpii będzie mniej nerwowym niż poprzedni, kiedy to dopiero w ostatnim meczu gwardziści zapewnili sobie dalszy pobyt w gronie drugoligowców. Wprawdzie początek tegorocznej jesieni nie wróżył nic dobrego, lecz końcówka technała

optymizmem. Od momentu, jak opiekę nad zespołem przejął trener Henryk Czapczyk, Olimpia w 6 meczach zdobyła 7 punktów przy różnicy bramek 6-3 co jest bilansem wcale obciągającym.

Skonsolidowała się defensywa (w 5 ostatnich meczach tylko 1 stracona bramka), do której w trakcie sezonu doszli dwóch dobrych zawodników — Rutkowski i Pluskota. Wprowadzenie młodych piłkarzy — Rybaka i Kliszkowiaka znacznie uubożyło drużynę, choć skuteczność ataku jest nadal najslabszą stroną gwardzistów. Kołat wprowadzając znowu strzelę bramki, lecz nie w tej liczbie co niedługo. Melerowicz nadal imponuje ofiarnością i bojęwoscią, ale trzeba się liczyć z tym, że ten zasłużony zawodnik w miarę upływu czasu będzie coraz słabszy. Przykłady wspomnianych Kliszkowiaka i Nowaka dowodzą jednak, że zdolnej młodzieży w Olimpii nie brakuje. Może więc nadal warto czynić próby wprowadzania tej do pierwszego zespołu. Olimpia w zimowej przerwie powinna więc musieć jednak szybkość i dynamikę — wówczas na wiosnę przyjemnych niespodzianek będzie znacznie więcej.

Poznańskim ligowcom woda da żyć, by na wiosnę wzorem Jesieni nie zagarli się na starcie, i by cała rewanżowa runda spotkań układała się tak jak końcówka pierwszej.

WIESŁAW ŁUCZAK

„...i po krzyku”

Ubiegłotygodniowy felieton z cyklu „Co o tym sądzicie”, drukowany — jak w każdą środę — na stronie pierwszej, stał się okazją do nadstawiania do redakcji szeregu interesujących listów. Drukujemy najciekawsze fragmenty korespondencji, dziękując wszystkim, którzy do nas napisali.

Obecny wiek niesie ludziom rozwój techniki, zmniejszający wysiłek fizyczny, jednak zarazem prowadzący do wzrostu wysiłku umysłowego. Powoduje to, że żyjemy nieraz w napięciu nerwowym, przy czym zjawisko to będzie się raczej pogłębiać. Jesteśmy świadkami nieustannie występującego zapotrzebowania na dobrą robotę, która absolutnie nie cierpi wrzasku. Uważam za najistotniejszą treść tego, co bywa komuś przeżuwane, ale forma ma też znaczenie. (3437)

mgr FELIKS KULKA
Poznań

Co kto lubi? Dziwne pytanie! Kto może lubić krzyki, po hukiwania? Metoda „pieć mi nut krzyku — a potem normalka” może być skuteczną w służbach, nawykłych do wydawiania komend, ale w produkcji, albo w pracy instytucji — jest nieznoszona. I wcale nie musi sprawa mieć się tak, że albo albo, to znaczy albo krzyki, albo cichaczem kolportowane ploteczki. Czy nie można sprawy w zakładzie pracy, obojętnie jakim, układać się zwyczajnie? Kiedy to i przełożeni, i podwładni znają swoje miejsce i legitymują się potrzebną kulturą pracy? (3487)

ALDONA ZWIERZYŃSKA
Kalisz

Egzekwowanie poleceń i wymuszanie posłuchu metodą „na krzyk” jest już niemodne w przedsiębiorstwach — a co dopiero w zakładach pracy. Ponadto praca w ustawicznym napięciu nerwowym, spowodowanym „wustepami” przełożonego-furjanta, wzbudza demobilizację na inwencji i jałosość pracy — nie mówiąc już o autorytecie i prestiżu zawodowym.

Miałem kiedyś przełożonego pokroju wspomnianego w felietonie inżyniera, który nic innego nie potrafił jak tylko krzyć albo szeptać „na ucho”. Poza tym nie grzeszył taktem i kulturą bycia. Kiedy po nieprzespanych nocach (nieuleczal na chorobę dziecka) przychodził do pracy, w obecności osób postronnych wzywał mnie „na dywanik” i mówił: — Wygląda pani jak po przebiegu. — Był to egzemplarz jedynie w swoim rodzaju i niepowtarzalny, który śni mi się po nocach i straszy jak widmo. Na szczęście dyrektor zakładu, uczulony na ludzką krzywdę, zareagował odpowiednio i zdjął go ze stanowiska. (3440)

Z. K.
Poznań

Unas zwykło się w ogóle bardzo głośno mówić. W szkołach nieraz pedagogzy podnoszą niepotrzebnie głos, w rodzinnych gronach często zamiast rozmawiać niemal się wrzeszczą, a potem to samo dzieje się w miejscu pracy. Niekoniecznie przy udzielaniu poleceń, albo przy zwracaniu uwagi, że źle lub nie tak coś zrobili. Krzyczą się bez powodu, zamiast spokojnie wyłożyć o co chodzi. (3492)

ZOFIA B.
Koło (woj. konińskie)

Sądzę, że własnych doświadczeń, że każde polecenie od brygadzysty, od dyrektora — nie musi być wypowiedziane hałaśliwie, ani też fałszywie eklatnie, lecz no prostą, w sposób spokojny i przemysłowy. Musi być to polecenie tak wydawane, aby następnie zostało wykonane, a nie rzucane „na wiatr”. Tak postępując z czasem przeciwdziałamy tworzeniu nieoficjalnych grup „szepielających” w każdym zakładzie pracy szkodliwych. Wymagać od każdego dobrej roboty oznacza też, że „rozkazodawca” musi sam dawać dobry przykład w oilebokim poczuciu wspólnoty odpowiedzialności. (3467)

Hipolit P.
Skórzewo (woj. poznańskie)

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-358, Poznań.

wyniki • tabelki

KLONISKA KLASA WOJEWÓDZKA		
Zjednoczenie — Orkan	1:4	
Olimpia — LZS Kieleszew	1:1	
Górniki — Sparta	3:2	
LZS Ślesin — Zagłębie II	3:0	
Tur — Budowlani	2:0	
LZS Kazimierz Biskupi — Vitcovia	1:3	

LESZCZYŃSKA KLASA WOJEWÓDZKA		
LZS Krobka — Kania	(mecz zaległy) 2:1	

TABELA RUNDY JESIENNEJ		
1. Polonia	11	19:3 52-11
2. Kania	11	16:6 24-8
3. LZS Pępowa	11	15:7 30-16
4. LZS Pudliszki	11	13:9 19-11
5. LZS Krobka	11	12:10 21-25
6. LZS Przyczyna Górna	11	12:10 22-32
7. Rawia	11	11:11 25-25
8. Pogon Smigiel	11	11:11 22-22
9. Pogon Góra	11	9:13 19-30
10. Pogon Wschowa	11	7:15 18-32
11. Piast	11	4:18 16-31
12. LZS Golejewko	11	3:19 8-33

Oświadczenie przewodniczącego Federacji Lekkoatletycznej ZSRR

Na swym ostatnim posiedzeniu Rada Europejskiego Stowarzyszenia Lekkiej Atletyki (EAA) podjęła decyzję w sprawie dyskwalifikacji grupy lekkoatletów — uczestników mistrzostw Europy w Pradze. Wśród nich było także 4 reprezentantów ZSRR.

Dyskwalifikacja ta wywołała wiele zastrzeżeń i protestów, ponieważ badania antydopingowe w Pradze przeprowadzane były niezgodnie z obowiązującymi zasadami. Trzeba dodać, że system badań antyanabolicznych jest dopiero w opracowaniu. Jak oświadczył przewodniczący Federacji Lekkiej Atletyki ZSRR, pierwszy wiceprezes Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej (IAAF) Leonid Chomienkow naruszone zostały przepisy IAAF w sprawie kontroli antyanabolicznych.

Dotyczy to przede wszystkim przeprowadzenia analizy zmierzających do wykrycia steroïdów. Analizy przeprowadzane były niezgodnie z podstawowymi zasadami, nie wzięto także pod uwagę testu radioimmunologicznego. Doszło do naruszenia innych przepisów IAAF przez komisję antydopingową, której podczas mistrzostw Europy w Pradze przewodzili M. Donecke (RFN) i E. Rose (Dania).

Wielu członków rady EAA było zdania, że w tych okolicznościach zawodników nie należy dyskwalifikować. Decyzja o dyskwalifikacji została podjęta na wniosek przewodniczącego A. Golda (W. Brytania) oraz prezesa IAAF A. Paulena (Holandia).

Federacja Lekkiej Atletyki ZSRR — jak oświadczył L. Chomienkow — złożyła protest w związku z tą niesprawiedliwą decyzją. (PAP)

W ostatnim trójmecz trzeciej rundy szermierczego Pucharu Polski w szabli rozegranym w Krakowie, padły wyniki:

KKS Kraków — AZS Warszawa	1:15
AZS Warszawa — GKS Katowice	11:5
KKS Kraków — GKS Katowice	2:14

Szabliści Zagłębia na czwartym miejscu w szermierczym Pucharze Polski

Mecze ostatniej, czwartej rundy odbędą się 28. bm. w Warszawie (Marymont, AZS Warszawa i Legia) natomiast dwa pozostałe 3. 12. w Koninie (Zagłębie Konin, Zagłębie Sosnowiec i GKS Katowice) oraz w Krakowie (KKS Kraków, Start Opole i Kolejarz Wrocław).

TABELA		
1. Marymont Warszawa	6	12 73-23
2. AZS Warszawa	6	12 68-28
3. GKS Katowice	6	8 59-37
4. Zagłębie Konin	6	8 58-38
5. Legia Warszawa	6	8 57-39
6. Zagłębie Sosnowiec	6	4 48-43
7. Kolejarz Wrocław	6	2 27-89
8. Start Opole	6	0 26-70
9. KKS Kraków	6	0 16-80

CHCESZ ZOSTAĆ KIEROWCĄ NOWOCZESNEGO AUTOBUSU KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ?

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne
w Poznaniu

umożliwia zdobycie tego atrakcyjnego zawodu

- szkolenie trwa 5 miesięcy
- od kandydatów nie jest wymagane posiadanie jakiegokolwiek prawa jazdy
- w okresie szkolenia kandydaci otrzymują wynagrodzenie.

WARUNKI PRZYJĘCIA

- wiek od 22 do 35 lat
- wykształcenie podstawowe
- zamieszkanie na terenie m. Poznania.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje — Dział Spraw Osobowych WPK Poznań, ul. Głogowska 131, tel. 612-41, wew. 32 lub 34. 3638-K1

praca

Specjalista z galwanizacji mag. chemii poszukuje zatrudnienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 72716.

Zaopiekuję się dzieckiem (powyżej 2 lat) we własnym domu. Środa Wlkp. Niedziałkowski 30 m. 10a. 724076

Ucznia — uczennicę, przyjmę. Pracownia Cholewek, Kilińskiego 1. 733942

Zakład instalacyjny c.o. przyjmie instalatora lub do przyłączenia. Poznań Świerczewo, ul. Wiewiórska 12/3 po godz. 18. 724383

Zaopiekuję się małym dzieckiem. Os. Lecha 128 m. 27. 723966

Poszukuję pani do sprzątania mieszkania, Os. Marniasty Lipowego 94 m. 4 po godz. 16. 725093

nauka

Korepetycje z matematyki, tel. 630-05 Kozłowski. 750796

kupno

Wyważarkę elektroniczną kupię. Częstochowa, Brzezińska 25, tel. 527-93. 2644-K2

sprzedaż

Sprzedam francuską mpa cerówkę, tel. 975-377. 723396

Ciagnik Ursus C-330 nowy. (gwarancja) — sprzedam Zenon Stepień, Gdynia 52, 74-304 Nowogrodzka k. Myśliborza. 2707-K2

Aloes leczniczy wysyła Kluz 62-088 Tarnowo Podgórne, ul. Piaskowa 6. 1523p

Sprzedam dwa tunele foliowe z c.o. Leszno, ul. Sułkowskiego 48 m. 6. 1533p

Slubna, biała suknie, szczeniaki sylwetka sprzedam, tel. 674-350. 754996

Akordeon 120-basowy Sopran lub Hohner sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 725016

Sprzedam ładne futro damskie, baranie, beżowe, duży rozmiar. Telefon 203-887. 753336

Sypialnię swarzędzką, w dobrym stanie sprzedam. Oglądać od soboty godz. 14. Jężyce, ul. Gorczyckiego 10 m. 1. 755706

Bufet szafę 3-drzwiową sprzedam, Leonarda 15. 717416

Blam łapki norwowe sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 719624

Cewiarke 3-wręczonową sprzedam, Czajca 2 do godz. 18. 719624

Kożuch damski, Os. Czajca 124 m. 4. 719624

Nowy kożuch sprzedam, tel. 643-00 w godz. 8-12 i 19-21. 717256

Sprzedam nowy kożuch damski, rozmiar średni, tel. 443-17. 717316

Pianino „Dygas” metalowa płyta po remoncie sprzedam, ul. Kancłerska 23 m. 1. 717426

Kożuch damski duży sprzedam, tel. 531-39. 717456

Lóteczki metalowe, czapkę męską — nuty, tel. 67-53-63. 717616

Rury 2-calowe 80 m i stoł kreslarski sprzedam, tel. 546-46. 718356

Akordeon marki Weltmeister 120-basowy sprzedam, Głogowska 53 m. 7 po godz. 16. 718526

Lampy do Volkswagenów 411 i Garbusa, fototapetę Sikorskiego 34 m. 24. 718576

samochody

Samochód Mercedes 230, rocznik 1972 — sprzedam. Tel. 67-93-88. 740336

Star-28 Diesel sprzedam. Lubsko, tel. 202-37 i 211-22. 2652-K2

Sprzedam samochód Skoda Sparta, tel. 67-11-39 po godz. 16. 721186

Sprzedam okazjynie Syrenę 103. Rzepińska 8, piętro. 721316

Wolę - Gaz-21 z silnikiem ropniakiem, komбайн „Vistula” oraz ciężarówkę Super Zetor, moc 1000, sprzedam „Stalowa Wola” przyborów 169 gmia Nowa Sól. 2500-K2

Spiesznie sprzedam Renault 10M, stan bardzo dobry Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 719676

Sprzedam Fiat 126p, 1500, rok 1974. Poznań, Grochowska 31a. 720056

Sprzedam NSU 1000 lub na części Swarzędz, Nowa Wied Przybylskiego 47. 720616

lokale

Zamienie mieszkanie 56 m² (3 pokoje, kuchnia, łazienka, wc, c.o., 1 pr., 1a zary) — na podobne mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 749586

Wynajmę pokój. Zmigradzka 36 (Junikowo). 754756

Wynajmę pokój, kuchnię dla dwóch pań. Szmarzewskiego 18 m. 6. 716326

Zamienie mieszkanie własnościowe M-4 Os. Zwykłości blok 23, 1 piętro na domek może być bliźniacy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 718756

Mieszkanie M-3 Osiedle Piastowskie zamienie na M-4 lub M-5. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 718656

Płock mieszkanie 2-pokojowe, co zamienie na podobne lub kawalerkę w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 717126

M-4 w Kaliszu zamienie na Ostrow. Lisia, Kalisz, ul. Zubrzyckiego 21 m. 20. 717216

Zamienie samodzielny pokój z kuchnią w willi na Sołacz 36 m², parter na M-2 lub kawalerkę w nowym budownictwie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 717706

Lokale na rzemiosło oddam w dzierżawę, 2 km od Pobiedzisk. Poznań, tel. 525-68. 718536

M-6 Winogrody zamienie na dwa mieszkania samodzielne. Tel. 41-83-05 godzina 8-15. 718706

Przyjmę pana na wspólny pokój, tel. 672-273. 723096

Warszawa — sprzedam mieszkanie własnościowe 50 m² w rozliczeniu mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 719946

Balkonowe 2,5 pokoju

kuchnia, 70 m², telefon, 1 piętro, ładne, przynależności częściowo wspólne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 751856

Kupię mieszkanie własnościowe typu M-3. Chętnie na Winogradach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 719486

Zamienie 3 pokoje, kuchnia, łazienka, duży korytarz, balkon stare budownictwo 66 m² samodzielne blisko szkoły pod stawowej III piętro. Łazienka, ogrzewanie akumulacyjne na M-2 z balkonem od wysokiego partu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 720106

Kupię M-2 własnościowe w nowym lub starym budownictwie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 720716

Trzy pokoje z przynależnościami 91,5 m² ul. Prusa zamienie na dwa mieszkania po pokoju z kuchnią. Jedno z c.o. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 721656

Sprzedam dom w stanie surowym, zamkniętym, wraz z działką 14 arów, pod Ostrowem Wlkp. Władomost: Wrocław, Roosevelt 100 b, m. 2. 1546p

Dwie duże parcele uzbromione w Ostrowie Wlkp. względnie Pleszewie. Kupię. Oferty pisemne z podaniem miejsca lokalizacji i wygód mieszkalnych. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 722916

Sprzedam dom jednorodzinny na Dębcu, po kupnie wolny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 722916

Domek jednorodzinny lub mieszkanie własnościowe 3-4 pokoje w Ostrowie Wlkp. względnie Pleszewie. Kupię. Oferty pisemne z podaniem miejsca lokalizacji i wygód mieszkalnych. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 722916

Części motoryzacyjne, części składowe, poleca Łukaszczyk, Os. Czajca 5A. 741626

Biłotnik z tworzywa do samochodów krajowych, zagranicznych wykonuje Zakład Specjalistyczny W. Siewka, Warszawa — Buraków 65-150, ul. Kosciuszki 4, tel. 35-00-82. 2865-K2

Oddam w dzierżawę garaż przy ul. Staszica. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75716

Posiadam samochód przyjeżdżający. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 722626

Uszczelnianie okien taśmą aluminiową wykonujemy solidnie 11 lat. WUSP, tel. 643-56 Włocławek. 752466

Części motoryzacyjne, części składowe, poleca Łukaszczyk, Os. Czajca 5A. 741626

Biłotnik z tworzywa do samochodów krajowych, zagranicznych wykonuje Zakład Specjalistyczny W. Siewka, Warszawa — Buraków 65-150, ul. Kosciuszki 4, tel. 35-00-82. 2865-K2

Oddam w dzierżawę garaż przy ul. Staszica. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75716

Posiadam samochód przyjeżdżający. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 722626

Uszczelnianie okien taśmą aluminiową wykonujemy solidnie 11 lat. WUSP, tel. 643-56 Włocławek. 752466

Części motoryzacyjne, części składowe, poleca Łukaszczyk, Os. Czajca 5A. 741626

Biłotnik z tworzywa do samochodów krajowych, zagranicznych wykonuje Zakład Specjalistyczny W. Siewka, Warszawa — Buraków 65-150, ul. Kosciuszki 4, tel. 35-00-82. 2865-K2

Oddam w dzierżawę garaż przy ul. Staszica. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75716

Posiadam samochód przyjeżdżający. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 722626

Uszczelnianie okien taśmą aluminiową wykonujemy solidnie 11 lat. WUSP, tel. 643-56 Włocławek. 752466

Części motoryzacyjne, części składowe, poleca Łukaszczyk, Os. Czajca 5A. 741626

Biłotnik z tworzywa do samochodów krajowych, zagranicznych wykonuje Zakład Specjalistyczny W. Siewka, Warszawa — Buraków 65-150, ul. Kosciuszki 4, tel. 35-00-82. 2865-K2

Oddam w dzierżawę garaż przy ul. Staszica. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 75716

Posiadam samochód przyjeżdżający. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 722626

matrymonialne

Emerytka samotna, przy stojna, posłubi wdowca do lat 70. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 725706

Samotni Dyskretni i kul

turalnie nawiązanie znajomości, zapewniamy Biuro Matrymonialne „Jutrzenka”, 81-963 Gdynia 1, ul. Migali 35. Informacje 10 zł w znaczkach pocztowych. 2315-K2

przetarg

CZSP CENTRALNE BIURO STUDIÓW I PROJEKTÓW Poznań ul. Koźła 20, ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na samochód marki Fiat 125 P, nr rejestracyjny PV 67-55, cena wywoławcza 63.945 tys. zł.

Przetarg odbędzie się w siedzibie CZSP Centralne Biuro Studiów i Projektów w Poznaniu, ul. Koźła 20, dnia 8 grudnia 1978 r. (piątek) o godz. 10.

Samochód można oglądać w przeddzień przetargu tj. 7. 12. 1978 r. od godz. 10—14 Poznań, ul. Przemysłowa 18.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na rachunek bankowy NBP III OM Poznań nr 60304-3317.

Wadium przepada na rzecz Biura jeżeli oferta, którego oferta zostanie przyjęta uchyli się od zawarcia umowy.

Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, będzie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty a oferentowi, którego oferta została przyjęta, po przystąpieniu do wykonania umowy.

Zastrzegamy sobie prawo wycofania pojazdu z przetargu bez podania przyczyny i nie bierzemy odpowiedzialności za wady ukryte oferowanego pojazdu. 3703-K1

pracownicy poszukiwani

ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ Poznań — Grunwald, ul. Kasprzaka 16, zatrudni zaraz

SALOWE w Szpitalu Położniczo-Ginekologicznym, ul. Jarochowskiego 18

Zamiejscowym Zakład zapewnia zakwaterowanie w hotelu pracowniczym.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Dział Służb Pracowniczych, ul. Kasprzaka 16, tel. 660-019. 3356-K1

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO — PSZCZELARSKA — Zakład w Poznaniu

— przyjmie do pracy zaraz

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do prac sezonowych związanych z gromadzeniem rezerw — warzyw i ziemniaków w kopcach.

Praca w Umultowie, Chartowie oraz Kobyłkopolu.

Wynagrodzenie wg. stawek akordowych. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekcja Spraw Pracowniczych WSOP — Zakład w Poznaniu, ul. Jasielska 9 (Podolany), telefon: 20-35-11, wewn. 98. 3776-K1

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNIKI SANITARNEJ w Poznaniu, al. Stalingradzka 69 — przyjmie do pracy zaraz:

MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH — KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy — KIEROWNIKA magazynu centralnego.

Zgłoszenia przyjmuje ref. kadr, pokój nr 10, Poznań, al. Stalingradzka 69. 3894-K1

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „BUDOSTAL-4”

Generalny Wykonawca Budowy HUTY „KATOWICE”

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

▲ Inżynierów i techników budowy — na stanowiska Kierowników Budów.

▲ Mistrzów budowlanych — wymagane uprawnienia budowlane oraz wieloletni staż pracy w przedsiębiorstwach budowlanych — montażowych.

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH w z a w o d a c h:

betoniarz, blacharz, cieśla, dekarz, stolarz, malarz, murarz, zbrojarz, operator sprzętu średniego i ciężkiego, kierowca z I i II kategorią prawa jazdy, mechanik samochodowy, blacharz i elektryk, spawacz elektryczny — gazowy, monter konstrukcyjny i wodno — kanalizacyjny, ślusarz remontowy maszyn budowlanych, elektryk z uprawnieniami bez ograniczeń, robotników budowlanych oraz absolwentów szkół zawodowych na wstępny staż pracy.

Zapewnia się:

— wynagrodzenie wg. Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie,

— dla pracowników zamiejscowych nie meldowanych na pobyt stały w miejscu budowy a zamieszkających w hotelach robotniczych lub kwaterek prywatnych przysługujące do datki za rozłąkę w wysokości 30 zł dziennie, — dodatek specjalny 25 procent od płacy zasadniczej,

— dla robotników bezpłatne posiłki regeneracyjne wydawane przez cały rok,

— odpowiednie warunki socjalno — bytowe, — bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych,

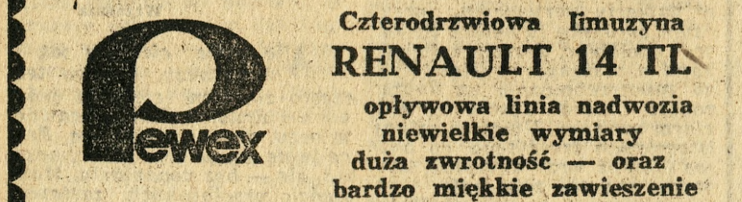
— możliwość zdobycia i podniesienia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się z dowodem osobistym, książeczką ubezpieczenia i wojskową, ostatnim świadectwem pracy.

Zgłoszenia przyjmuje: Dział Zatrudnienia i Plac

Centralny Punkt Przyjęć: BPB „Budostal-4” w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń 101 w godzinach: od 7 do 16.

Dojazd pociągami do dworca w Dąbrowie Górniczej, a następnie autobusem WPK nr 18, 27 i 55 lub tramwajem nr 21 do przystanku obok Głównego Placu Budowy. 2413-K3



Czterodrzwiowa limuzyna RENAULT 14 TL

opływowa linia nadwozia
niewielkie wymiary
duża zwrotność — oraz
bardzo miękkie zawieszenie

— preferują ten samochód w ruchu miejskim
Parametry techniczne:

- pojemność silnika: 1218 cc
- moc: 57 KM
- max. prędkość: 143 km/godz.

ZUŻYCIE PALIWA:

- 6,4 l/100 km przy szybkości 90 km/godz.
- 8,9 l/100 km przy szybkości 120 km/godz.
- 9,1 l/100 km w mieście

RENAULT 14 TL

charakteryzuje się dodatkowo wzmocnionym samonośnym nadwoziem stalowym. Konstrukcja części przedniej i tylnej daje możliwość progresywnego odciskania w przypadku zderzenia.

RENAULT 14 TL

posiada roczną gwarancję przy nielimitowanym przebiegu kilometrów.

Obsługę gwarancyjną i pogwarancyjną prowadzą Autoryzowane Stacje Obsługi.

Wpłaty na w/w samochód — w walucie wymienialnej lub bonach towarowych Banku PKO SA — przyjmują następujące punkty sprzedaży Przedsiębiorstwa Eksportu Wewnętrznego „PEWEX”

Warszawa, al. Jerozolimskie 89, tel. 29-60-51 w. 11

Kraków, 18 Stycznia 51, tel. 36-200

Opole, Armii Ludowej 7, tel. 356-54

Katowice, ul. Uniwersytecka 12, tel. 586-021

Gdańsk, ul. Grunwaldzka 92, tel. 41-83-36. 3603-K1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIAGÓW I KANALIZACJI W POZNANIU oraz podległe Zakłady Wodociągowe w Gnieźnie, Szamotułach, Nowym Tomysku, Śreńm zwracają uwagę właścicielom, administratorom, dozorcóm, mieszkańcom domów i przypominają o obowiązku:

I. Odpowiedniego zabezpieczenia urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych w nieruchomościach przed nadchodzącymi mrozami. Dla zabezpieczenia przewodów wodociągowych i kanalizacyjnych oraz wodomierzy — należy:

1. naprawić w piwnicach drzwi i okna, zamykając je w czasie mrozów. Podobnie należy zabezpieczyć kratki schodowe i bramy, jeśli nimi biega rurociągi;
2. rurociągi oraz wodomierze szczególnie narażone na działanie mrozu — osłonić odpowiednimi materiałami izolacyjnymi (maty słomiane, wojłok, filc, wata szklana);
3. studzienki wodomierzowe utrzymywać we wzorowym porządku i dobrze otulić pokrywą włazowe;
4. spłuczki ustępowe opróżnić wieczorem z wody, zamykając przedtem kurek w przewodzie doprowadzającym wodę, łazienki, kuchnie, ubikacje w których zainstalowane są aparaty gazowe należy w czasie mrozu opalać, by nie dopuścić do zamrażnięcia wody w aparatach gazowych;
5. polecić instalatorom, by odciąli dopływ wody do pomieszczeń niezamieszkałych i gdzie to jest możliwe należy przeprowadzać stałą kontrolę urządzeń wodociągowo — kanalizacyjnych;
6. przy silnych mrozach zamykać na noc dopływ wody do domu i opróżnić z wody przewody instalacji domowej przez otwarcie kurka odwadniającego przy wodomierzu. W tych przypadkach gdzie zamknięcie wody na noc jest niemożliwe, jak np. w szpitalach itp. należy odkręcić kurek znajdujący się jak najdalej od wodomierza, aby przez to umożliwić stały przepływ wody w przewodach;
7. skrzynki uliczne od hydrantów i zasuw

komunikat

oraz wpustów kanalizacyjnych utrzymać wolne od śniegu i lodu, a także posypywać solą, zabezpieczyć w ten sposób stały do nich dostęp;

8. w okresie mrozów zabrania się czerpania wody z ulicznych hydrantów przeciwpożarowych — korzystanie z nich jest dozwolone wyłącznie dla celów gaszenia pożaru;

9. użytkowników publicznych źródeł ulicznych zobowiązuje się do odcieplania tych urządzeń oraz zabezpieczenia nawierzchni w ich otoczeniu przed powstawaniem gołedzi.

II. Niezależnie od zabezpieczenia urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych przed nadchodzącymi mrozami:

1. każdy odbiorca wody zobowiązany jest do utrzymania domowej instalacji wodociągowej w należytym stanie. Uszkodzenia kurków, spłuczek i innych urządzeń wewnętrznych instalacji wodociągowej i punktów pobierania wody należy natychmiast usuwać lub zawiadomić bezzwłocznie administrację nieruchomości;
2. wszyscy odbiorcy wody winni zwracać wszelkie objawy marnotrawstwa oraz stosować jak najdalej idące oszczędności wody;
3. wszystkim administratorom oraz dozorcóm przypomina się o obowiązku zabezpieczenia nawierzchni ulicznej w granicach swych nieruchomości przed możliwością powstania gołedzi w miejscach wycieku wody z uszkodzonych przewodów oraz wokół studni publicznych;
4. przypominamy wszystkim dozorcóm budynków oraz właścicielom nieruchomości o obowiązku: sprawdzania i przeprowadzania konserwacji zaworów burzowych, utrzymania czystości rynsztoków, zapewnienia stałego dostępu do krótek wpustów ulicznych przez usuwanie z nich śniegu i lodu;

III. Brygady kontrolne Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji

sprawdzać będą wykonanie nienależytych wytycznych. Niewłaściwe utrzymanie i użytkowanie urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych podlega karze aresztu od 2 tygodni do 3 miesięcy lub grzywny nie niższej 500,— zł (art. 15 ustawy z dnia 17. II. 1960 r. o zapobieganiu kradzieży w wodę Dz. U. Nr 11, poz. 72).

IV. Jednocześnie wyjaśnia się, że obowiązek usuwania uszkodzeń nieszczelności w wewnętrznych instalacjach wodociągowej — kanalizacyjnych należy do najemców (lokatorów) na ich koszt. Natomiast obowiązek usuwania większych uszkodzeń pionów instalacji wodno — kanalizacyjnych oraz głównych urządzeń należy do administracji nieruchomości. Zlecenia na wykonanie odpłatnych usług w zakresie czyszczenia przykanalików, należy kierować do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Kantakta 4, Dział Zbytu, telefon 566-45. Każdy stwierdzony przypadek nieszczelności wgnęknienia rurociągu na odcinku od rurociągu do wodomierza włącznie należy natychmiast zgłaszać:

1. w godzinach urzędowych od 6.45 — 14.45 w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Wiśniowa 13, telefon 994, lub przy ul. Garbary 120, telefon 586-20;

2. w godzinach popołudniowych i nocnych w Pogotow

UWAGA ROLNICY!

z terenu województw: gorzowskiego, kaliskiego, ko-
nińskiego, leszczyńskiego, poznańskiego, szczeciń-
skiego i zielonogórskiego —

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE

„HERBAPOL” w POZNANIU

zawiadamiają, że została podwyższona cena owocu
kolendry. Za surowiec pochodzący ze zbiorów roku
1979 wynosić ona będzie:

owoc kolendry drobnoowocowy gat. I za 100 kg 5.000,— zł
II za 100 kg 4.000,— zł

Ponadto Zakłady prowadzą kontraktację bez ograniczenia
na rok 1979 i lata następne następujących roślin zielarskich:

	cena za 100 kg surowca w I gat.
mięty pieprzowej — Ziele	2.200,— zł
mięty pieprzowej — liść eksp.	10.000,— zł
naparstnicy wein. — liść	4.500,— zł
szalwii lekarskiej — liść	4.500,— zł
majeranku — Ziele otarte	10.000,— zł
melisy — Ziele	3.000,— zł
pieprzu tureckiego — owoc	12.500,— zł
kopru włoskiego — owoc	6.500,— zł
nagietka — kwiat w koszykach	7.000,— zł

Bliższych informacji udzielają i zawierają umowy kon-
traktacyjne instruktorzy we wszystkich punktach skupu
podległych oddziałom terenowym:

- ♦ w Skokach, ul. P. Findera 11, tel. 28
- ♦ we Wrześni, ul. Lenina 27, tel. 318
- ♦ w Lesznie, ul. Okrężna 4, tel. 28-47
- ♦ w Gorzowie Wlkp., ul. Chrobrego 7, tel. 63-40
- ♦ w Sulęcinie, ul. Bieruta 24, tel. 24-45
- ♦ w Stargardzie Szcz., ul. Czarnieckiego 2, tel. 40-96.

3676-K1

praca

Kobiety i mężczyźni, po-
trzebni do zbioru porów.
Staroleka 198a. 75617g

Rodzina naukowców, po-
trzebni do zbioru porów.
Staroleka 198a. 75617g

Kierownik kat. Bz. podej-
mie pracę. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
72537g.

Potrzebna ręczniarka u-
miejająca szyć spodnie. Lu-
boń, ul. Zabikowska 54
m. 3. 72543g

Zatrudnię natychmiast
czeladnika szewskiego
K. Nowak Czerwonej
Armii 36. 72592g

Przyjmę tokarza i uc-
nia. Poznań - Jeżyce, ul.
Nałkowskiej 15. 74919g

Potrzebny lakiernik na
pół etatu — spółka. Of-
erty „Pra” Grunwaldzka
19 dla 72581g.

Przyjmę opiekę nad
dzieci od 2-5 lat w go-
dzinach przedpołudnio-
wych. Oferty „Pra” Grun-
waldzka 19 dla 72630g.

Elektromechanik przy-
jmuje pracę (może być cha-
rupnicza). Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
72748g.

Opiekunka do dziecka po-
trzebna, tel. 33-21-24. 72739g

Przyjmę tokarza i uc-
nia. Poznań - Jeżyce, ul.
Nałkowskiej 15. 74919g

Potrzebny lakiernik na
pół etatu — spółka. Of-
erty „Pra” Grunwaldzka
19 dla 72581g.

Przyjmę opiekę nad
dzieci od 2-5 lat w go-
dzinach przedpołudnio-
wych. Oferty „Pra” Grun-
waldzka 19 dla 72630g.

Elektromechanik przy-
jmuje pracę (może być cha-
rupnicza). Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
72748g.

Opiekunka do dziecka po-
trzebna, tel. 33-21-24. 72739g

Przyjmę tokarza i uc-
nia. Poznań - Jeżyce, ul.
Nałkowskiej 15. 74919g

Potrzebny lakiernik na
pół etatu — spółka. Of-
erty „Pra” Grunwaldzka
19 dla 72581g.

pracownicy poszukiwani

DYREKCJA INSTYTUTU GINEKOLOGII i
POŁOŻNICTWA AM w Poznaniu, ul. Polna 33
zatrudni natychmiast.
— Kierownika magazynów
— Palaczy c.o. i pomocników palaczy c.o.
Warunki pracy i płacy do omówienia w
Dziale Spraw Pracowniczych Poznań, ul. Jac-
kowskiego 41 a. 3872-K1

nauka

Uczeń norweskiego, an-
gielskiego. Iwona Mocek,
tel. 478-25. 72477g

kupno

Bony PeKaO — kupię.
Oferty — „Pra” Grun-
waldzka 19 dla 75737g.

Wytnij — Zachowaj! Skup
staroci: ciekawy zegarek,
zegar, mechanizm, obudo-
we zegara — lampę, kłosz,
świeczniki, figurę, porce-
lanę, kufel, szablę, srebr-
ne monety, łyżki, cukier-
nicę, naczynia, różne in-
ne staroci. Umińskiego
7a m. 30 (Wilda). 72354g

Bony PeKaO, kupię. Tel.
596-40. 70849g

Kupię wtryskarke do
tworzyw sztucznych. Of-
erty — „Pra” Grun-
waldzka 19 dla 74560g.

Tokarkę do metalu oraz
główny do blachy, ku-
pię. Tel. 20-19-80. 74929g

Kupię segmenty Kowal-
skich. Oferty „Pra” Grun-
waldzka 19 dla 72526g.

Kupię stare telefony, sza-
fę Kowalskich. Oferty
„Pra” Grunwaldzka 19
dla 72659g.

Kupię palme i Wielką
Encyklopedię Powszech-
ną. Oferty „Pra” Grun-
waldzka 19 dla 72673g.

Kupię stare monety, obra-
zy, książki, przedmioty
srebrne, inne staroci.
Oferty „Pra” Grunwal-
dzka 19 dla 72700g.

sprowadz

Sprowadz prototypowy ze-
staw Meluzyna - Kwadro
HIFI z sensorami, wskaź-
nikami wystrojenia —
gwarancja. Tel. 33-03-94.
godz. 17-20. 74909g

Sprowadz tanio, nowy
damski kożuszek afgan-
ski, rozmi. 42-44. Strusia
2a m. 6. 75764g

Nowa maszyna do pisa-
nia „Erica”. Tel. 200-226.
godz. 17-20. 75637g

Aparat fotograficzny —
Praktica L-2, sprzedam.
Tel. 120-080, po godz. 16.
75616g

Sprowadz tokarkę do me-
talu, 1,5 m tocznia, prze-
lot wrzeczona średnica
40, pełnosprawną. Wol-
szyn, ul. Powstańców
Wielkopolskich 32, tel.
578. 15949g

Sprowadz frezarkę do
drewna. Kaszycz 203,
woj. leszczyński, telefon
67, po godz. 17. 1601p

Sprzedam piłą, dwa cła-
gi 30-11, po wymianie
siłnika z kabinami, zare-
jestrowane, stan technicz-
ny idealny oraz Wartburg
ga 353, po kapitalnym re-
moncie. Andrzej Lemański,
Gierlatowa 10, K. Ne-
kół, woj. poznański. 1596p

Sprowadz zbiornik 30 tys.
l. przeznaczony na wo-
dę lub paszę. Leszno, ul.
Szymanowskiego 17. 1596p

Drut miedziany nawojo-
wy w emalii, średnica
0,04 mm, sprzedam. Wej-
man, Przemierowo, koło
Poznań, ul. Wiosny Lu-
dów, narożnik Wysogo-
towskiej. 71259g

Ołów 100 kg, sprzedam.
Wejman, Przemierowo,
koło Poznań, ul. Wiosny
Ludów, narożnik Wysogo-
towskiej. 71261g

Przyjmuję zamówienia na
sadzonki pomidorów Re-
verum, ulepszone Pag-
hars Cross, dostawa do
stycznia. Ogrodnictwo —
Poznań, Głębowa 28, tel.
707-25. 72003g

Wózki dziecięce, najnow-
sze modele — poleca C.
Szczepańska, Czerwonej
Armii 61, w podwórzu.
72254g

samochody

Syręnę 104, kupię. Oferty
„Pra” Grunwaldzka 19
dla 75862g.

Sprzedam Syrenę 105 L,
październik 1976 r. Wrze-
śnia, Słowackiego 20a m.
25. 1599p

Fiata 126p — sprzedam.
Tel. 67-39-41. 75725g

Tarpana Comb, rok pro-
dukcji 1977 — sprzedam.
Eugeniusz Piątek, Gro-
dzisk Wlkp., Wawrzynia-
ka 12. 1602p

Sprzedam samochód Fiat
132p - 1600, rok produk-
cji 1975. Września tel. 753,
w godzinach wieczornych.
1603p

Sprzedam nową karoserię
Fiata 126p MR. Luboń,
Powstańców Wlkp. 31.
75385g

lokale

Poszukuję pomieszczenia
nadającego się na warsz-
tatk rzemieślniczy. Oferty
„Pra” Grunwaldzka 19
dla 74567g.

Poszukuję mieszkania M-2
lub M-3. Tel. 20-33-59.
74639g

Poszukuję pokoju z kuch-
nią. Oferty „Pra” Grun-
waldzka 19 dla 72078g.

Kupię lub wydzierżawię
małe mieszkanie własno-
ściowe. Górczyn, Luboń,
Oferty „Pra” Grunwal-
dzka 19 dla 72090g.

Młody inżynier poszuki-
uje pokój w Zabikowie
lub okolicy. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
72091g.

Małżeństwo z dzieckiem
poszukuje samodzielnego
pokoju z kuchnią. Oferty
„Pra” Grunwaldzka 19
dla 72157g.

M-6, II ptr., na Ratajach
zamienię na M-5 w bu-
dyнку 16-kondygnacyj-
nym na Ratajach. Tel.
79-14-76. 72153g

Przyjmę na pokój pa-
nienki pracujące. Bocia-
nia 16 (Solacz). 72194g

M-2, dwupokojowe w Śre-
mie zamienię na podobne
w Poznaniu, tel. 33-09-75
lub oferty „Pra” Grun-
waldzka 19 dla 72274g.

AKADEMIA EKONOMICZNA W POZNANIU

przyjmuje zgłoszenia

NA STUDIA PODYPLOMOWE:

- ♦ EKONOMIKI I ORGANIZACJI TRANSPORTU
- ♦ ORGANIZACJI I ZARZĄDZANIA
- ♦ PRAWA GOSPODARCZEGO
- ♦ PROJEKTOWANIA SYSTEMÓW INFORMATYCZNYCH
- ♦ GOSPODARKI MAGAZYNOWEJ
- ♦ METOD PLANOWANIA REGIONALNEGO
- ♦ UBEZPIECZEŃ GOSPODARCZYCH
- ♦ INSTRUMENTÓW FINANSOWYCH W STEROWANIU ORGANIZACJAMI GOSPODARCZYMI.

Szczegółowych informacji udziela oraz podania o przy-
jęcie przyjmuje Sekretariat Studiów dla Pracujących Aka-
demii Ekonomicznej w Poznaniu, ul. Marchlewskiego
146/150, I ptr. pok. 144, tel. 69-92-61, wewn. 1238.

Wniosek o przyjęcie powinien zawierać:

1. podanie kandydata,
2. życiorys,
3. kopię dyplomu ukończenia studiów wyższych,
4. skierowanie z zakładu pracy wraz z zobowiązaniem kierownictwa zakładu poniesienia kosztów studiów kandydata,
5. trzy fotografie formatu legitymacyjnego podpisane na odwrocie,
6. kwestionariusz osobowy.

O przyjęciu na studium i terminie rozpoczęcia zajęć dy-
daktycznych kandydaci zostaną powiadomieni indywidual-
nie. 3642-K1

Zamienię M-3, Rataje na
M-4, 3 pokoje, najchę-
tniej Rataje. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
72276g.

Poszukuję lokalu nadają-
cego się do prowadzenia
krawiectwa lekkiego. Of-
erty „Pra” Grunwal-
dzka 19 dla 72292g.

Zamienię 2-pokojowe, 48
m², spółdzielcze, c.o., no-
we budownictwo w Lesz-
nie na mieszkanie w Po-
znaniu. Oferty „Pra”,
Grunwaldzka 19 dla 72302g

Poszukuję pokoju ume-
blowanego z oddzielnym
wejściem, chętnie w cen-
trum z telefonem. Mogę
zapłacić 2 lata z góry.
Wynajmę mogę również
garaż. Oferty „Pra”
Grunwaldzka 19 dla
72307g.

Poszukuję pokoju z od-
dzielnym wejściem, za-
płacić rok z góry. Oferty
„Pra” Grunwaldzka 19
dla 72308g.

Wronki — spółdzielcze
M-6 zamienię na mniej-
sze w Poznaniu, Szwarc-
dzu lub Luboniu. Oferty
„Pra” Grunwaldzka 19
dla 72320g.

Zamienię 2 pokoje z
kuchnią Szczecin na po-
kój z kuchnią w Pozna-
niu, okolicy. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
72344g.

Zamienię mieszkanie spół-
dzielcze M-4, Gostyń na
podobne — miejscowość
obojetna. M. Piotrowska,
Rynek 21, 63-840 Krobka.
72383g

Sprowadz tokarkę do me-
talu, 1,5 m tocznia, prze-
lot wrzeczona średnica
40, pełnosprawną. Wol-
szyn, ul. Powstańców
Wielkopolskich 32, tel.
578. 15949g

Sprowadz frezarkę do
drewna. Kaszycz 203,
woj. leszczyński, telefon
67, po godz. 17. 1601p

Sprzedam piłą, dwa cła-
gi 30-11, po wymianie
siłnika z kabinami, zare-
jestrowane, stan technicz-
ny idealny oraz Wartburg
ga 353, po kapitalnym re-
moncie. Andrzej Lemański,
Gierlatowa 10, K. Ne-
kół, woj. poznański. 1596p

Sprowadz zbiornik 30 tys.
l. przeznaczony na wo-
dę lub paszę. Leszno, ul.
Szymanowskiego 17. 1596p

W dniu 19 listopada 1978 r. zmarł po kró-
tkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony
Sakramentami św., mój najukochańszy mąż,
nasz tatusz, teść i dziadziś, przeżywszy lat 58,
sp.

STANISŁAW WALCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o go-
dzinie 14 z kaplicy cmentarnej w Dopiewie.

RODZINA

75765g

† Dnia 20 listopada 1978 roku zmarła nasza
kochana mama, teściowa i babcia, w 68 ro-
ku życia, sp.

ANTONINA BAŁONIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm.
o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim w Po-
znaniu.

W głębokim smutku i żalu pograżeni
synowie z rodzinami

Poznań, Krotoszyn, Pogorzela. 75801g

† Dnia 20 listopada 1978 roku odezła od nas
na zawsze, namaszczonego Olejami św., naj-
ukochańsza i najdroższa żona, mamusia, teści-
owa, babcia, synowa, siostra i ciocia, przeży-
wszy lat 63, sp.

FRANCISZKA SZYSZKA

z domu Otłowska

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w czwar-
tek, dnia 23 bm. o godz. 13 na cmentarzu na
Młostowie.

W głębokim żalu i smutku pograżeni
mąż, dzieci i rodzina

Stary Rynek 46/47 m. 1. 4042-U3

zguby

Dnia 21 września, skra-
dzonego złotego Syrenę 105
L, nr rej. POD-77-64. Wła-
dysław, tel. 33-21-63. 75646g

rozne

Naprawa lodówek. Tele-
fony: 33-16-07, 13-32-38 —
Hajdrych. 74025g

Czyszczenie pierza, szydeł-
kolder, Niedbalska, Kra-
szewskiego 28. 71763g

Telewizory — naprawiam.
Tel. 555-38, Kopański. 71845g

† W dniu 20 listopada 1978 r. zmarł po kró-
tkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony
Sakramentami św., mój najukochańszy mąż,
nasz tatusz, teść i dziadziś, przeżywszy lat 58,
sp.

STANISŁAW SIUDA

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie
w czwartek, 23 bm. o godz. 15 w kościele para-
fialnym św. Jakuba w Głuszynie, po czym po-
grzeb.

Pograżona w smutku
żona z rodziną

75774g

† Dnia 20 listopada 1978 r. zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach nasz najdroższy mąż,
ojciec, teść i dziadziś, przeżywszy lat 63, sp.

EDWARD WYPIJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 22 bm. o go-
dzinie 12 na cmentarzu jeżyckim, przy ul. No-
wina.

o czym zawiadamiają
żona, dzieci i rodzina

75776g

† Dnia 18 listopada 1978 roku odszedł niespo-
dziewanie, w 40 roku życia mój najuko-
chańszy mąż, najdroższy ojciec i syn, sp.

ALEKSANDER SIEKLUCKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm.
o godz. 14.30 na cmentarzu na Junikowie.

W bezgranicznym bólu i rozpacz-
ce pozostają
żona z córką i rodziną

Ul. Czajcza 11. 4043-U3

USŁUGI W SYSTEMIE RATALNYM

w skróconych terminach w zakresie

PRAC TAPICERSKICH

świadczy:

MEBLARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

Poznań, ul. Żmigrodzka 37

ZAPRASZAMY do naszych Punktów Przyjęć Usług:

Poznań, ul. Chociszewskiego 43 tel. 626-29

Poznań, ul. Szczepana 7a tel. 320-422

3740-K1

Dnia 19 listopada 1978 r. zmarł nagle w wie-
ku 60 lat

PIOTR KOWALSKI

długoletni leśniczy Leśnictwa Piłka,
b. Nadleśnictwa Skorzęcin.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu przy ul. Artyleryjskiej
w Bydgoszczy.

Rodzina Zmarłego wyrazi głębokiego współ-
czucia składając

Kierownictwo, POP, Rada Zakładowa
i pracownicy
Nadleśnictwa Gniezno. 75811g

Dnia 19 listopada 1978 r. zmarł nagle mój dro-
gi mąż i przyjaciel, nasz brat i wuj, sp.

inż. JÓZEF STRAUSS

odznaczony Odznaką Zasłużonego Działacza
Ruchu Spółdzielczego i Rzemiosła.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 bm. o go-
dzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona
żona z rodziną

75807g

† W dniu 19 listopada 1978 roku zmarł po dłu-
gich cierpieniach, opatrzony Sakramentami
św., w 42 roku życia, nasz kochany brat, szwa-
gier i wujek, sp.

BRONISŁAW BŁOTNY

LISTOPAD
22
Środa

Cecylii
Marka

TEATRY

POZNAŃ
OPERA — g. 19 „Opowieści Hoffmanna”
MUZYCZNY — g. 19 „Klub kawalerów”
POLSKI — g. 19 „Kordian”
NOWY — g. 17 „Życie jest smutne”
SCENA NOWA — g. 19.30 „Dziwna postać dr. Burkego”
LALKI I AKTORA — g. 17 „O Kasi, co gaski zgubiła”
STĘŻEW: LALKI I AKTORA (z Poznania) g. 10, 12.30 „Bamba w oazie Tonko”

KINA

BUK: „Powrót straconych” (jug.).
CHODZIEŻ Notec: „Dom pod szronową latarnią” (weg.).
GNEZNO Lech: „Ifigenia” (grec.), Polonia: „Sprzężenie zwrotne” (radz.), „Wasata niania” (radz.).
GOSTYN: „Letni deszcz” (radz.), „Baśń o jasnym sokole” (radz.).
GÓRA ŚL.: „Obca” (radz.).
GRODZISK: „Dyrektor” (radz.).
JACOWICZ: „Żołnierze wolności” cz. I i II (radz.), „Szlachcizna” (radz.).
JASTROWIE: „Wspomnij mnie” (radz.).
KALISZ Kosmos: „Sam Bahila, godzina 20” (wł.); Oaza: „Powrót człowieka zwanego koniem” (amer.); Stylowe: „Skok z dachu” (radz.); Syrena: „Samotny detektyw McQ” (amer.).
KEPNO: „Dziennikarz” (radz.).
KŁODAWA: „Torba inkasenta” (radz.).
KOSCIAN: „Na frontach wojny domowej” (radz.).
KRZYŻ: „Rozrywany pierścień” cz. I i II (radz.), „Wiatr w żaglach” (radz.).
LESZNO: „Koziorożec-1” (amer.).
NOWY TOMYŚL: „Szkariaty pięt” (amer.).
OBRZYCKO: „Zdradcy” (radz.).
OSTRZESZÓW: „Mecanica namiętna” (meks.).
PIŁA Sokół: „King Kong” (amer.).
PLESZEW: „Mandingo” (amer.).
PNIEWY: „Wujaszek Wania” (radz.).
RYCHTAŁ: „Z przymrużeniem oka” (fr.).
SŁUPCA: „Wyspa na Gólsztromie” (amer.).
SYCÓW: „Myśli i serce” cz. I i II (radz.).
SREM Klubowe: „Na tropach zbrodni” (radz.); Słonko: „Front za linia frontu” (radz. cz. I i II).
ŚRODA: „King Kong” (amer.).
TRZCIANKA: „Blokada” cz. I i II (radz.), „Pójde z wami” (radz.).
TUREK: „Czas życia, czas miłości” (radz.).
WALCZ: „Trzy dni Kondora” (wł.-amer.), „Dzielnego wojaka Rosalino” (jug.).
WRONKI: „Zwyczajny faszyzm” (radz. dokum.).
WSCHOWA: „Antyki” (pol.).
WRZESNIA: „Tak kończy się bajka” (radz.), „Romanca o zakonach” (radz.), „Białe Murzyn” (pol.).
ZŁOTÓW: „Mezyczna z białym goździkiem” (szw.).

RADIO

PROGRAM I: 6.05 NURT — Funkcjonowanie dziecka w sytuacjach trudnych; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 „Opowiadania” — fragm. prozy J. Iwaszkiewicza; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polska; 13.05 Goście naszych estrad; 13.25 Mazowieckim traktem; 13.40 Kącik melomana; 14. Studio „Gama” (ok. g. 14.05 Inf. dla kierowców); 14.20 Studio „Relaks”; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.15 Inf. dla kierowców); 16. Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier — aud. inf.; 18. Tu Jedynka c.d.; 18.33 Konec na instrumenty; 19.15 Przebieże sprzed lat 20.05 Słuchamy naszych inwestycji; 20.10 Ork. w repertuarze popularnym; 20.40 Zespół M. Urbaniaka; 21.20 Konec chopinowski; 22.23 Kielec na muz. antenie; 23 Wita Was Polska — ma gazyn słowno-muzyczny.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 10, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbliznienia; 9.30 My 78-od. S. M.; 9.40 Mitożom piosenki chóralnej; 10 „W łóżku temple” — aud. satyr.; 10.30 Big Band PWSM Katowice; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Konec poświęcony pamięci Z. Górzyńskiego; 11.35 Choroby społeczne nadal grzęz; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Sładami Kolberga — „Diabeł Macuga i inni”; 12.45 Tańce z różnych epok; 13. Aud. public.; 13.10 Muzyka polskiego baroku; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 G. Verdi: Introdukcja i aria króla Filipa oraz jego scena z Wielkim Inkwizytorem z opery „Don Carlos” 14.10 Wieści, lepiei, nowości; 14.30 Dla dzieci; 14.40 „Chłopcy z Montebelloni”; 14.50 I słuch. w/g Jo. Elendorn; 15.05 Muzyka G. B. Pergolesiego; 15.30 Dla dziewcząt i chłopców; 16.10 Gifara Segovii — Konec. Klasyk muzyki gitarowej; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17 „Aktorzy i piosenki”; 17.30 „Wszystko dla pań” — słuch. w/g pow. E. Zoli; 18.15 R. Schumann; Uwertura „Faust” w/g Goethego; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 „Świat i my” — magazyn handlu zagranicznego; 19 Konec wieczorny; 19.40 Informacje Rady; 19.50 Len — roślina o płacalce; 20 Studio Młodych; 20.20 Opera — B. Britten; „Peter Grimes”; 21.40 A. Berg: Sonata na fortepian op. 1; 22 Metr książek w każdym domu; 22.15 Szkice do portretu A. Maliszewskiego; 22.30 Mag. studencki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Program III: 8.05 Zł. kierownictwa; 8.40 Co kto lubi; 9 „Krótki, szczegó-

Poznańskie

Mija moda na wiejskie kluby

Był czas, kiedy w działalności kulturalnej na wsi znaczącą rolę odgrywały kluby „Ruchu” i „Rolnika”. Jeszcze kilka lat temu mocno na nie stawiano. Dziś kluby na wsi przestały być modne. Ambicją każdej gminy stał się gminny ośrodek kultury z przestronnymi pomieszczeniami i salą widowiskową. I zdrowa to ambicja, jeśli zamiary mierzone są na siły. Tam jednak, gdzie na taki ośrodek z prawdziwego zdarzenia jeszcze długo nie można liczyć, czyż godzi się gardzić klubami? Czy te najmniejsze placówki kulturalno-oświatowe na wsi straciły już rację bytu i szansę rozwoju?

W Poznaniu istnieje obecnie prawie 400 klubów „Ruchu” i „Rolnika”. Wojewódzki program rozwoju kultury przewiduje m. in., że do roku 1980 otwarte zostaną następne. Najlepszy to dowód, iż instytucje i organizacje odpowiedzialne za politykę kulturalną przypisują klubom nadal rolę podstawowych placówek kulturalno-oświatowych w środowisku wiejskim. Czemu więc zainteresowanie rozwojem klubów w samych gminach maleje?

Jest to następstwo przede wszystkim złej bazy i wyposażenia klubów. Naczelnicy wielu gmin — marząc o pałacach kultury — zapominają, że póki co, zadowolić się trzeba klubem i pomóc, by miał on warunki do prowadzenia podstawowej działalności. Daje się też we znaki brak odpowiedzialnej kadry — większość gospodarzy klubów nie ma przygotowania do tej pracy. Dlatego też częste zmiany na tych stanowiskach.

Wiążę się to głównie z faktem, iż gospodarze klubów zatrudniani są na umowie agencyjnej, nie są wobec tego pracownikami w pełnym tego słowa znaczeniu. Ich wynagrodzenie jest przeważnie zależne od obrotów handlowych. Czy przeto ludzkiem jest, że zapomina o podstawowej funkcji klubów?

Koszty ich działalności programowej ponosić mają — zgodnie ze wspólnie opracowanym planem pracy kulturalnej w środowisku — urzędy gminne, organizacje społeczne, spół-

dzielczość wiejska, RSW „Prasa — Książka — Ruch” oraz instytucje i miejscowe zakłady pracy. Faktycznie jednak ta wielość mecenasów kultury w wielu gminach i wioskach zawodzi, przyczyniając się jeszcze do nierytmicznej pracy klubów. Oczywiście, nie wszędzie jest tak źle. W niektórych gminach i wsiach Poznańskiego działają placówki, legitymujące się nieprzeciętnymi osiągnięciami w upowszechnianiu kultury.

Działalność wszakże nie więcej niż połowy klubów uznać można za ciekawą lub dostateczną. Z pozostałych część podejmuje bardziej lub mniej udane przedsięwzięcia tylko z jakiejś okazji, a niektóre zajmują się wyłącznie działalnością handlową.

Działacze kultury Poznańskiego postulują ostatnio poprawę jakości pracy klubów nawet kosztem likwidacji tych nie sprawdzających się. Nie o statystyki przecież chodzi, lecz o to, by w tych zazwyczaj małych salkach mieszkańcy wsi znajdowali coś przyjemnego dla siebie. By odwiedzić klub nie tylko wtedy, gdy chcą wypić kawę, czy kupić gazetę.

Kluby na wsi mają do spełnienia ciągłe jeszcze zbyt ważną rolę, aby ich żywotność zależała jedynie od dobrej woli administracji gminnej, prezesów GS i gospodarzy tych placówek.

Najpilniejszym zadaniem jest zapewne ujednolicenie zasad organizacyjno-finansowych działalności klubów — ograniczenie licznych mecenasów, wyraźne ustalenie zakresu ich odpowiedzialności i możliwości wyegzekwowania tych zobowiązań. Sporo zależy przy tym od pomocy ze strony administracji gminnej, bo do prowadzenia interesującej pracy w klubach niepotrzebne są wielkie nakłady finansowe, ale bez choćby niewielkich funduszy nie można spełnić oczekiwań mieszkańców.

PIOTR BOROWICZ

Leszczyńskie

Co wyniknie ze sporu o budowę piekarni?

We Wschowie (województwo leszczyńskie) niezadługo przyjdzie zamknąć piekarnię WSS (jedną z dwóch największych w mieście), ze względu na jej fatalny stan sanitarny i techniczny. Wtedy to zamiast dzisiejszej nadwyżki pieczywa — wysyłanej do niedalekiego Głogowa — Wschowa odczułaby deficyt w rozmiarach co najmniej 1 tony dziennie. Trwają na ten temat dyskusje.

Czy we Wschowie rzeczywiście jest potrzebna piekarnia? Ludzie dalekowzroczni twierdzą, że tak, ci zaś, którzy patrzą na dzisiejsze nadwyżki pieczywa wysyłane do Głogowa, uznają, że nowej piekarni nie ma co budować, bo jak wynika z bieżących bilansów, wschowskie piekarnictwo ma 40 procent rezerwy. Alieci gdzie indziej „pies jest pogrzebany”.

Prezes WSS „Społem” w Lesznie — Wawrzyniec Wytyk twierdzi, że „leżo” piekarnia jest już całkowicie wyeksploatowana i będzie musiała być zamknięta. Konieczna będzie wtedy nowa piekarnia. Za nową opowiadała się także wojewódzkie władze handlowe. Wprawdzie ani we Wschowie, ani w Lesznie chleba nie brakuje, ale wybór jest często mniej niż skromny: „mazowiecki” w małym albo w dużym bochenku.

By możliwe stało się zróżnicowanie gatunków pieczywa, zarówno we Wschowie, jak i w pobliskich miejscowościach (łącznie z Lesz-

nem), konieczne jest zwiększenie piekarniczego potencjału, przede wszystkim tam, gdzie go wkrótce trzeba będzie uszczuplić.

Nowa piekarnia WSS miała powstać na działce — już uzbudowanej — przygotowanej i należącej do Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych, który zamierzał w tym miejscu wybudować ciastkarnię. Obecnie przepisy nie zezwalają na taką inwestycję. Tak więc możemy się domyślić, że torpedowanie budowy piekarni WSS we Wschowie, jest dziełem WZSR. — Bo jakże to — wolać rozgoryczeni WZSR-owcy — my uzbudujemy działkę, a oni będą sobie na niej budować? — Ot, klasyczny przykład partycularyzmu.

Nie łatwo w dzisiejszych, trudnych dla inwestorów czasach, zdołać uzbudować działkę. Trzeba było chyllę głowę przed zapobiegliwymi ciążącymi na WZSR w Lesznie, że na zapas takową sobie przygotowali. Czyż można jednak ich egoistyczne obecnie postawę i veto wobec WSS-owskich projektów usprawiedliwiać tym, że kiedyś coś na tej działce WZSR wybuduje?

Problem ma ostatecznie rozstrzygnąć Wojewódzka Dyrekcja Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Lesznie. Dotychczas prowadzi opozycję (wobec piekarni), bo udało jej się nie dopuścić do ujęcia piekarni w przyszykowanym planie inwestycyjnym. (tt)

śliwy żywot Franciszka Macombera” — odc. pow.; 9.10 Przebieże spóki Ciarc-Roda-Cili; 9.30 Nasz rok 78-ny; 9.45 Rapsodia węgierska Liszta w nagrańach L. Kentnera; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Amiga; 11 „Czarne skrzydła” — pow. J. Kaden-Bandrowskiego; 11.30 Teatr z opery „Porgy and Bess”; 12.05 W tonacji Trójką; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Sto koni do stu brzośców” — odc. pow. K. Kozłowski; 14.15 Utwory kameralne i pieśni Fr. Schuberta; 15.05 Herbata przy samowarze; 15.25 Muz. dedykacje; 15.40 Światowe przebieże po włosku; 16 Reo. pt. „Tradycje rodzinne muzykowania”; 16.20 Muz. kob. n. 16; 16.45 Nasz rok 78-ny; 17.05 Muz. p. 16; 17.40 Wszechświat nastroju Parkera; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Z obu stron kamery — przed seansem; 19.35 „Alcesta” — opera tygodnia; 19.50 „Krótki, szczęśliwy żywot Macombera” — odc. pow.; 20 RATURO — radiowy turniej rozrywki; 21 Ludwika Beethovena opera omnia; 22.05 Gwiazda siedmiu wieców — Elżbieta Adamaki; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 „Lam bro” — fr. poematu J. Słowackiego; 23.05 Między dnem a snem (ok. 0.50 Wiadomości).

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 8 Zespół E. Spyrki; 8.10 R. T. Szkoła Średnia dla Prac. Hist. Sem. III „Wystouchowie”; 8.25 Lalo Sym. hispańska d-moll na skrzypce i ork.; 9 Dla kl. I (w. 1. muz.); 9.20 Różyczki L. Kwintet fortep.; 9.30 Dla kl. VII (d. polski); 9.40 Kławiatura i młodo; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Dla szkół średnich (d. polski); 12 Do źródeł czasu; 11.30 Montserrat Caballe śpiewa Verdiego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głęboka płyt; 13 J. angielski; 13.15 Chór Normana Lubof; 13.50 Tu Studio Stereo (odp.); 14.15 Tu Studio Stereo (odp.); 15.05 Tygodnik Kulturalny; 15.45 Kwadrans poetycki W. Broniewskiego; 16.05 Pierwsza pomoc — zlamania i zwichnięcia; 16.25 Patient na palerze; 16.40 Aud. aktualna; 16.50 Radioexpress; 17 Po jednej piosenke; 17.35 Aud. dokum.; 17.45 Magazyn dla kobiet; 18 Art. 14 Poznań; 18.25 Krajobrazy hi-

SYGNALY I ODPOWIEDZI

● Mamy zdewastowaną ubikację, z której korzysta sześciu lokatorów oraz personel sklepu spożywczego. Administracja, w której interweniuje, nie robi, by nam pomóc — pisze lokatorka z domu przy ul. 22 Lipca 43 w Gnieźnie.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Poznaniu — Oddział w Gnieźnie rozpocznie tam prace remontowe w pierwszej dekadzie grudnia. (3074)

Pilskie

Karpię hodowane w ciepłej wodzie

Kiedy powstało Państwowe Gospodarstwo Rybackie w Oleśnicy, któremu powierzono gospodarowanie na wszystkich wodach województwa pilskiego, nakreślono szeroki program odbudowy hodowli ryb słodkowodnych. Założono przede wszystkim, że w roku 1980 wyprodukuje się w Pilskim 1 200 ton ryb, czyli prawie trzykrotnie więcej niż odlawiano przed utworzeniem specjalistycznego przedsiębiorstwa. Jak realizowany jest ów zamiar?

Przed wszystkim zbudowano (koszt 8 mln złotych) ośrodek w Czaple oraz rozbudowano we Wronkach. Ponadto całkowicie odnowiono ośrodek zarybiony karpia w Prostokowie (gmina Szamocin), który w przyszłym roku

starym-tajemnicze Wawelskiego Wzgórza; 18.40 O zdrowie człowieka — „Jak dbać o wroble”; 19 Studium Wiedzy Pol. Społecznej. Polityka zagraniczna Chin; 19.15 J. hispański; 19.30 Studio Stereo zaprasza (odp.); 21.20 W. Conover — przedstawia; 21.50 NURT — Wzbożenie mowy dziecka; 22.15 W trosce o słowo i treść — Nurt w literaturze; 22.35 R. TV Szkoła Średnia dla Prac. Biologia. Sem. III. „Zmienność i dziedziczność organizmów”; 22.50 Pieśni Friedmana Śpiewa H. Szymulski; Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — J. polski (sem. 3) Bolesław Prus „Lalka” — „Karlaria Wokulskiego”; 6.30 — TTR. RTSS. Fizyka (sem. 3) „Drgania elektryczne”; 9 — Chemia (kl. VII) „Wróg metali”; 10 — Fizyka (kl. VII) „Prawa ruchu Newtona”; 12.45 — TTR. RTSS. Historia (sem. 1) „Początki państwa polskiego”; 13.25 — TTR. RTSS. Chemia (sem. 1) „Wiązania chemiczne”; 15.20 — NURT — Nauczanie początkowe —

Konińskie

W nowych złożach węgiel płytko pod ziemią

Dobiegły końca wiercenia dokumentacyjne złoża „Lubstów” (Konińskie), które jest kolejnym miejscem zalegania pokładu węgla brunatnego w tym regionie. Rezultaty prac potwierdziły przypuszczenia: złożo zawiera ponad 100 mln ton brunatnego paliwa.

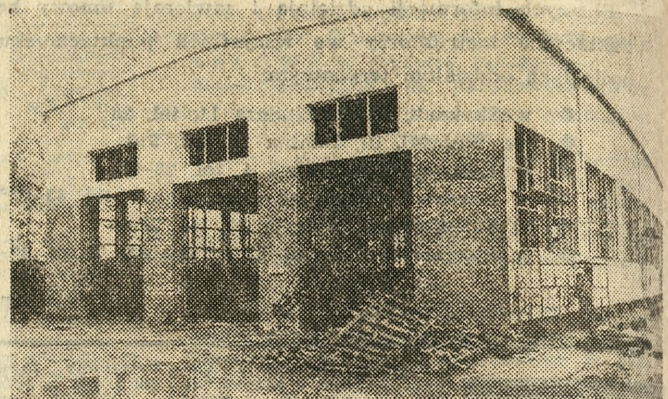
Udokumentowanie tak zasobnego złoża pozwoli podjąć budowę kolejnej odkrywki, przedłużając tym samym żywotność kopalni ponad ustalone obecnie pulapy czasowe. Nie bez znaczenia jest również fakt, że lubstowski węgiel charakteryzuje się również wyso-

ką kalorycznością i niskim stopniem zanieczyszczenia innymi związkami, a także korzystnym stosunkiem nadkładu do węgla.

W wyniku wierceń stwierdzono, że na jeden metr grubości pokładu węglowego w Lubstowie przypada zaledwie 2,5 metra ziemi. Tymczasem w najkorzystniejszej pod tym względem dla „Konina” odkrywce „Patnów” na jeden metr pokładu kopaliny przypada 4,5 metra nadkładu. Świadczy to również, iż eksploatacja tego złoża będzie tańsza niż we wszystkich innych miejscach tego regionu. (PAP)

Kaliskie

Zaplecze techniczne dworca PKS



Budowa hali warsztatowej dla autobusów dobiega końca.
Fot. — R. Królak

Kiedy przed trzema laty oddawano do użytku dworzec PKS w Kaliszu, jego wnętrze prezentowało się okazale, ale zastrzeżeń było sporo. Przede wszystkim dlatego, że tzw. materiałami wykończeniowymi były kamień, marmur i drewno, a więc materiały drogie. Okazało się jednak, iż pieniędzy tych nie wydano na marne. Mimo ogromnego ruchu (Kalisz ma tylko jedną linię kolejową i ciężar obsługi pasażer-

skiej spoczywa na PKS), budynek dworca z zewnątrz i wewnątrz wygląda jak nowy. Kamień nie niszczy się, nie wymaga malowania i ułatwia utrzymanie czystości.

Na kaliskim dworcu zatrzymuje się codziennie około 700 autobusów PKS. Pracownicy warsztatowi muszą zatem dużo czasu przeznaczać na przegląd i drobne naprawy pojazdów. Znacznym ułatwieniem w tej pracy będzie wielka hala naprawcza z trzema kanałami do przeglądów podwozia. Hala — podobnie jak budynek dworcowy — wznoszona jest przez brygadę budowlaną PKS. (zd)

Kach wyprodukowały sporo narybku, który wpuszczono do nowych obiektów tuż postraga w Tarnowie. Powstaje tam (koszt 30 mln złotych) duży ośrodek hodowli tej ryby. Budowa zakończy się w przyszłym roku, a już teraz wyprodukowano ponad 10 ton pstrąga tęczowego i francuskiego; docelowo wyhoduje się rocznie ponad 250 ton tej posmakowanej ryby.

Drugi potężny obiekt hodowli pstrąga rozpoczęto budować w Zabrodziu, a kosztować on będzie około 150 mln złotych. Rybacy z Oleśnicy oceniają jednak, że zainwestowane środki wrócą się szybko, a w 1990 roku Pilskie produkować będzie dzięki temu obiektywnie oraz tuczarni w Tarnowie blisko 1 000 ton pstrąga.

Tymczasem zbliżają się święta gwiazdkowe przed którymi odlawia się duże ilości ryb. W Oleśnicy zapewniają że pilskie handel otrzyma ich pod dostatkiem. (wis)

Zaawansowana jest także hodowla pstrąga, który ma w Pilskim korzystne warunki rozmnażania się. Ośrodek w Czaple i Wron-

nej Borussia — Śląsk Wrocław. Transmisja z RFN w ramach grywek o Puchar UEFA; 22 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2: 16.05 — Towarzystwo Wiedzy Powszechnej — Spokojne pokolenie; 16.30 — J. rosyjski — kurs podst.; 1. 7 (kol.); 17 — J. angielski — kurs podst.; 1. 7 (kol.); 18 — „Spóźnione kwiaty” — film fab. prod. ZSRR (kol.); 19.10 — Telekop; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Inicjatywa 21 — Wieczory w Czarotwie; 21 — „Książki Józefa Poniatowskiego”; 22 — Mam pomysł — program public. (kol.); 22 — 24 godziny (kol.); 23 — „Wszystko już było” — Tele-

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Bogdan Pardo, ul. Kozmierzowska 4, tel. 36-89.

KONIN: Wojciech Piatowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67.

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.

PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.